Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 228. — ROK XXXVII.

SOBOTA

30. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW BRODECKA 2 B. TEL. 487.

Dla Młodzieży Szkolnej materjały na mundurki i płaszcze, alpaki i kloty na fartuszki, płótna bieliźniane i pościelowe, chusteczki, ręczniki, kołdry od Zł. 23·90 koce i t. d.

Poleca najtaniej!

Fa. Józef Massar

Kraków, Ul. Florjańska l. 15. — Sklep otwarty cały dzień.

Chcesz zdobyć szybko własną samodzielność?

Zapisz się **zaraz** do Państwowej Szkoły Stolarskiej w Kalwarji Zebrzydowskiej!

Znamię indywidualnej artystycznej twórczości

Zakład budowy organów

BRACIA RIEGER

Karniów,

Czechosłowacja.

Zał. r. 1873.

Dotąd dostarczono

2.425 organów

m. i. kilkaset w Polsce

jak Janów-Gieszowice p/Katowicami 75 gł., 3 manuały, Łódź 60 gł., 8 man., Warszawa, Kraków, Lwów. Poznań, Lublin itd.

Organy RIEGERA słyną nie tylko w Polsce lecz na cały świat.

Co p. premier zrobi z Sejmem?

Niema co w tej chwili zajmować się pytaniem, jaki to „ustrój" dla Polski obmyśla p. min. Car na „rozkaz" p. marsz. Piłsudskiego. Nie znamy go nawet w konturach! Więc byłyby próżne i bezpodstawne wszelkie dociekania.

Jest natomiast inna sprawa bliższa i aktualniejsza, mianowicie pytanie: **co p. premjer zrobi z sejmem?** „P. premjer", piszemy wyraźnie i otwarcie. Bo wiadomo, że on, nie kto inny, jest „decydującym czynnikiem" w tych i wielu innych jeszcze sprawach.

Od paru dni (dokładnie od poniedziałku) codziennie zapewniają kierownicy sanacji krakowskiej, że — jutro sejm będzie rozwiązany. „Jutro" znaczyło naprzód poniedziałek, potem wtorek, środę, wreszcie czwartek... To samo czytamy i w „Ilustr. Kurjerze Codziennym", który coraz lepiej przysposabia swoich czytelników do dyktatury. Innego zdania jest „Czas". Organ konserwatystów przypuszcza, że nastąpi jeszcze jedna „próba" współpracy z sejmem. Dowiemy się chyba wkrótce, kto lepsze ma stosunki z „górą": naczelny redaktor „Czasu", czy też najnowszy wódz legjonistów krakowskich mojżeszowego wyznania?

W każdym razie — najważniejsza kwestją na dziś jest sprawa stosunku p. premjera do parlamentu... Jakże się ona może rozwinąć?

Teoretycznie możliwe są dwie drogi: współpracy z sejmem i rozwiązania sejmu. Praktycznie — tylko jedna: rozwiązanie sejmu... Po tem, co się stało w ostatnich dniach, po wywiadzie zwłaszcza, jest — naszem zdaniem — niemożliwą współpraca p. marsz. Piłsudskiego z sejmem. Sejm bowiem pod groza unicestwienia się w opinji nie może odstąpić od swych uprawnień w zakresie kontroli rządu. P. premjer zaś także pod groza unicestwienia się w opinji nie może odwołać swoich słów, które były bardzo tym razem wyraźne... Są bowiem w życiu politycznem sytuacje, z których, pod grozą samobójstwa moralnego niema, niestety, odwrotu.

W takim razie, logicznie sądząc, najbliższe dni, może i godziny, winny przynieść dekret p. Prezydenta, zarządzający — na pdstawie art. 26 konstytucji — rozwiązanie obu Izb ustawodawczych i równocześnie oznajmujący termin nowych wyborów, które odbyć się winny w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania".

Wybory musiałyby się odbyć oczywiście na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Nie jesteśmy wielbicielami jej zasad; widzimy w niej źródło wielu braków naszej demokracji (jak np. chorobliwe rozproszkowanie partyjne i in.). Nieraz też na łamach naszego pisma wzywaliśmy rządy pomajowe do naprawienia prawa wyborczego. Wiadomo, że n próżno. Tymczasem art. 44 konstytucji w jmuje ordynację wyborczą z zakresu tych spraw ustawodawstwa, które p. Prezydent może załatwiać w drodze rozporządzeń z mocą ustawy. Jest to najzupełniej jasne i jasno jest powiedziane.

Żyjemy jednak w czasie, kiedy największe niemożliwości stają się rzeczywistością, kiedy nawet szef rządu ośmiela się konstytucję nazywać „prostitutą". Któż w tych warunkach może przewidzieć, co nam jutro przyniesie?

Któż więc może przewidzieć, czy sejm istotnie będzie rozwiązany? Czy, dalej, wraz z rozwiązaniem będą zarządzone wybory? Potem, jeśli wybory będą zarządzone, to czy nie na podstawie nowej ordynacji wyborczej, z takiem np. postanowieniem, że pp. starostowie będą oddawali po 100 głosów, p. wojewoda tysiąc, a pp. ministrowie po miljonie?

Oto są horoskopy na najbliższą przyszłość. Niewesołe; a na dalszą — jeszcze bardziej tajemnicze.

Niech nas one jednak nie zniechęcają, ani przyprawiają o rozpacz. Każdy, kto w tych czasach doradza defetyzm i szerzy upadek ducha, winien być unikany, jak ognia. Historja uczy, że oportunizm i wygodnictwo są sprzymierzeńcami gwałtu. Ścielą mu drogę do zwycięstwa.

Była we Francji w swoim czasie sławna historja z gen. Boulanger'em... Opiewany przez poetów, uwielbiany przez stare romantyczki stał się pewnego dnia generał ostoją wszystkich nieokreślonych nadziei politycznych. Masoni widzieli w nim swego człowieka, konserwatyści swego, katolicy swego. Pokazało się jednak, że sława generała nieproporcjonalną była w stosunku do jego sił. Pierwszy silniejszy odruch ludności wykazał jego nicość. Zamiast wkroczenia z wojskiem do Izby deputowanych, przeżył Paryż — ucieczkę generała ze stolicy i smutny, bardzo smutny, jego koniec.

Byłoby lekkomyślnością twierdzić, że patrzymy na podobną do tamtej historję. Niemniej faktem jest, że nie mamy do czynienia z Mussolinim. Dzieje się coś, co ani analogji w historji, ani sensu w rzeczywistości nie ma.

Trzeba się więc przeciw temu bronić. Bronić się przez zorganizowane działanie polityczne.

W. Z.

Katastrofalny wybych prochu

4 budynki w gruzach.

Nowy Jork, 28 sierpnia. Zarząd fabryki prochu w Norton (Wirginja) polecił spalić 40 skrzyń materjałów wybuchowych, które uważał za nie do użycia. Wywieziono je zatem poza miasto i podpalono. Gdy płomienie ogarnęły skrzynie nastąpił straszny wybuch. Cztery **znajdujące się w pobliżu budynki rozsypały się w gruzy, a w szkole odległej o przeszło kilometr pospadały dzieci z ławek.** Wybuch wywołał w szerokiej okolicy popłoch, gdyż sądzono, że to trzęsienie ziemi. Liczne osoby zostały ciężko poranione.

—o—

MORDERSTWO.

Warszawa 28 sierpnia (Tel. wł.) W nocy z środy na czwartek niewykryci sprawcy zamordowali w Bobrowie, w powiecie brodnickim, małżonków W. i M. Borysów.

Premjer i wicepremjer urzędują.

Warszawa. 28 sierpnia. (Tel. wł.) Premjer marsz. Piłsudski urzędował przez cały dzień w prezydjum rady ministrów i przyjął min. Kwiatkowskiego i Boernera. **Wicepremj. ppułk. Beck przyjął min. Kuehna, Czerwińskiego i ambasadora francuskiego p. Laroche'a.**

Warszawa. 28 sierpnia. (Tel. wł.) **We czwartek kursowały po Warszawie pogłoski, jakoby rząd zamierzał już w najbliższym czasie, ewentualnie we czwartek po południu rozwiązać Sejm. W kołach miarodajnych zaprzeczono tym pogłoskom. Pogłoski te są tendencyjnie rozszerzane przez „sanację" celem wybadania sytuacji.**

„Za 2 lub 3 lata rewizja granic"!

TAKIE NADZIEJE WYPOWIADA TREVIRANUS.

Berlin. 28 sierpnia. Na zgromadzeniu przedwyborczem we Frankfurcie nad Odrą przemawiał wczoraj Treviranus znowu na swój ulubiony temat w sprawie rewizji granicy wschodniej. Wczorajsza mowa jego, przerywana bardzo często przez hittlerowców, nie odbiegała od mowy wygłoszonej onegdaj w Królewcu. Między innemi powiedział Treviranus, że obecnie nie na wiele przydałoby się stawianie żądania rewizji traktatów, jak długo nie posiadamy dostatecznej siły wewnętrznej, aby żądania swe skutecznie poprzeć. **Jego zdaniem za dwa do trzech lat Niemcy będą już mogły postawić żądania rewizyjne i doprowadzić je do skutku.**

—o—

P. Nakoniecznikoff wojewodą we Lwowie

Warszawa. 28 sierpnia. Tel. wł.) Wobec odmowy ze strony pułk. Koca objęcia stanowiska wojewody lwowskiego, wezwany został do Warszawy przez min. spraw wewn. gen. Składkowskiego wojewoda stanisławowski p. Nakoniecznikoff-Klukowski. **W rezultacie konferencji z min. Składkowskim p. Nakoniecznikoff-Klukowski objął stanowisko pełniącego obowiązki wojewody lwowskiego.**

—x—

Pobicie robotników polskich na Rugji.

Berlin. 28 sierpnia. W dobrach Gross-Schoritz koło miejscowości Garz na wyspie Rugji doszło wczoraj do dzikiej walki między polskimi a niemieckimi robotnikami rolnymi. Walkę sprowokowali Niemcy, a mając za sobą przewagę, rzucili się na Polaków i pobili ich dotkliwie. Jeden **robotnik polski został zabity a 6 ciężko rannych.** Po stronie niemieckiej był tylko jeden ciężko ranny.

—x—

Pułk. Cerro premjerem w Peru.

Nowy Jork. 28 sierpnia. Z Limy donoszą: **We środę po południu przyjechał do Limy przywódca powstania pułkownik Sanchez Cerro, witany z niebywałym dotychczas entuzjazmem przez ludność. Na jego żądanie ustąpił dotychczasowy rząd generała Ponce. Cerro przystąpił do tworzenia nowego rządu, w którym objął urząd premjera i ministra spraw wojskowych. Ma on za sobą całą armję i większą część ludności. Inni kandydaci ministerjalni zostali już ogłoszeni. Związki robotnicze i studenckie przedłożyły rządowi program rewolucyjny, w którym domagają się konfiskaty majątków kościelnych(!) i różnych postanowień przeciw kapitalistom zagranicznym. Chory eksprezydent Leguia przebywa nadal na krążowniku „Almirante Grau". Pieczę nad nim oddał Cerro komendantowi statku pod osobistą odpowiedzialność. Amerykański doradca dawnego reżimu, Grow, został aresztowany.**

Groźba rewolucji w Argentynie.

Buenos Aires. 28 sierpnia. W Argentynie wzrasta z dnia na dzień antagonizm przeciw prezydentowi państwa **Irigoyenowi.** Nastrój ludności jest do tego stopnia podniecony, że **nad Argentyną zawisła groźba rewolucji.** Prezydent Irigoyen zwołał nagle radę ministrów, na której mają być rozważane kroki, jakie mają być podjęte wobec poważnej sytuacji. „La Prensa" donosi, że na dachu pałacu prezydenta ustawiono karabiny maszynowe, a gmach otoczono silnym kordonem policyjnym. **Zarząd kolejowy otrzymał polecenie przygotowania się do większych transportów wojskowych z prowincji do stolicy. Jak słychać, w odległości około 40 km. od Buenos Aires skoncentrowana jest większa siła wojsk rządowych.**

—o—

Nowy komitet wszechindyjski.

Londyn. 28 sierpnia. **Jak z Delhi donoszą, w miejsce aresztowanych wczoraj członków komitetu wykonawczego wszechindyjskiego kongresu wybrano dziś nowy komitet. W skład jego weszło 6 mahometanów, 6 Hindusów i trzech pozostawionych na wolności członków poprzedniego kmitetu.**

—o—

O czem piszą inni?

Trzy „zaufane“ dzienniki sanacyjne.

Wszystkie pisma zajmują się ostatecznie wywiadem p. marsz. Piłsudskiego. Z bogatego materjału wyjmujemy bardziej ciekawe rzeczy... I tak ze „Słowa Polskiego“ dowiadujemy się, że są tylko trzy dzienniki w Warszawie, które miały „zaszczyt“ otrzymać do rąk sławny wywiad.

„Gazeta Polska“ — pisze „Słowo Polskie“ — udzieliła wywiadu „Expressowi Porannemu“ i „Naszemu Przeglądowi“, tak, że nowa enuncjacja Marszałka ukazała się dziś rano w trzech pismach jednocześnie“.

„Express Poranny“ jest brukowem wydaniem porannem, także brukowca „Kurjera Czerwonego“... „Nasz Przegląd“ — organem sjonistów. Sam „Nasz Przegląd“ ceni sobie bardzo ten zaszczyt i zamieszczając wywiad pisze z dumą:

„P. Miedziński zechciał też i nam łaskawie go użyczyć“.

Wszystko w porządku: brukowce, naczelny organ sanacji i dziennik żydowski... Małe, ale dobrane towarzystwo... „Dzień Pomorski“ upomina wszystkich:

„W przedrukach należy powoływać się na źródło: „Gazeta Polska“ i na autora wywiadu p. Bogusława Miedzińskiego. Copyright by „Gazeta Polska“.

Czyżby p. Miedziński istotnie zredagował wywiad?

P. premjer o konstytucji.

Szereg dzienników zajmuje się ignorancją p. premjera (!), gdy mówił o odpowiedzialności parlamentarnej i konstytucyjnej ministrów... Cytując odpowiednie postanowienia konstytucji i regulaminu sejmowego stwierdza „Polonia“:

„zatem do pociągnięcia rządu do odpowiedzialności parlamentarnej **wystarcza już 75 głosów a nie 223, jak to twierdzi p. Piłsudski.** Odpowiedzialność konstytucyjną stawia zatem konstytucja wyżej od parlamentarnej. P. Piłsudski krytykuje Konstytucję, nie znając jej i nie rozumiejąc jej przepisów“.

„Autor nie rozumie — pisze „Kurjer Poznański“ — różnicy między odpowiedzialnością konstytucyjną rządu a parlamentarną, **co nie może się zdarzać słuchaczowi prawa na pierwszym roku.** Konstytucja, na którą przysięgał p. Piłsudski, doczekała się natychmiast od niego epitetu „prostytutki“, **za co zwykły obywatel poszedłby zapewne do kozy“.**

P. premjer, a „przysięga“ i „ślubowanie“.

P. Piłsudski oburza się, że ministrowie składają „przysięgę“, a posłowie tylko „ślubowanie“. Należałoby sądzić, że sanacja jest bardzo za przysięgą. Tymczasem w d. 6. II. 1928. — przypomina „Gazeta Warszawska“, pojawiło się rozp. P. Prezydenta, którego 1 art. brzmi:

„Obejmując stanowisko, sędzia składa wobec prezesa lub jego zastępcy i przynajmniej dwóch sędziów właściwego sądu **ślubowanie,** którego brzmienie ustali rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie uchwały Rady Ministrów“.

Rozporządzenie nosi podpis ówczesnego premjera **właśnie jak na złość p. J. Piłsudskiego.**

Pieniądze skarbowe na cele partyjne.

„Kurjer Poznański“ zajmując się zwrotem p. premjera o posłach, okradających skarb na cele partyjne przypomina: :

„W obecnej kadencji Sejmu głośna była tylko jedna poselska afera korupcyjna. Dotyczyła ona posła Baćmagi, **ale ten wyszedł z listy B. B.** Pozatem kraj nie wie nic o złodziejstwie w Sejmie...

Natomiast wiadomo, że **z polecenia p. Piłsudskiego,** jako prezesa Rady Ministrów, **p. Czechowicz wydał w r. 1928 8 miljonów na zdobycie mandatów dla posłów i senatorów z listy B. B.,** co w okresie największego partyjnictwa było jednak rzeczą niemożliwą, lecz za co pociągnięty został przed Trybunał Stanu. Wiadomo również, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa między innemi wykryła, **iż właśnie płk. Miedziński,** który uzyskał wywiad u Piłsudskiego, wydawał jako minister poczt i telegrafów dosłownie pieniądze „nieznanym osobom na nieznane cele“.

Ku czemu p. Piłsudski zmierza?

„Polska“ konstatuje, że opinja nie dowiedziała się,

„na jakich drogach mogłoby się dokonać dzieło naprawy ustroju państwowego, którego wagę wszyscy w pełni doceniamy“.

Nawet sjonistyczny „Nowy Dziennik“ ubolewa, że nic nie powiedział p. premjer o sytuacji gospodarczej, o Treviranusie i t. p. A natomiast

„leje ze starej beczki. Z tej beczki, której zawartość psuje apetyt nietylko nam, ale i reszcie świata. O tak — gdyby tak Polska była zamkniętą wyspą, gdyby się mogło szczelnie pozamykać drzwi i okna, ażeby się z niej głos nie przedostał, toby jeszcze można było pozwolić sobie na takie krotochwilne ćwiczenia językowe i polityczne. Ale świat widzi i słyszy, conajmniej — dziwi się bardzo“.

„Dzień Pomorski“ zapewnia, że **należy się spodziewać, jeśli nie**

„**w najbliższych godzinach, to w każdym razie w najbliższych dniach, stanowczych posunięć.** Marszałek Piłsudski **konferował** obecnie bardzo często **z ministerm Carem,** który jak twierdzą, z polecenia Marszałka opracowywał ostatnio **nową konstytucję.** Koła polityczne twierdzą dalej, że znajdujemy się w obliczu ważnych wydarzeń“,

ale nawet organ p. woj. Lamota nie wie, jakie te „wydarzenia“ będą.

„Czas“ przypuszcza

„możliwość podjęcia **jeszcze jednej próby skłonienia Sejmu do poważnego zajęcia się tem zagadnieniem** (Konstytucji); gdyby i ona zawiodła, powstałaby sytuacja przymusowa, zwłaszcza, że i rozwój wypadków w dziedzinie międzynarodowej, prze do szybkiego postanowienia“.

Natomiast „Il. Kurjer Codz.“ twierdzi:

„Współpraca rządu Marsz. Piłsudskiego z obecnym Sejmem jest nie do pomyślenia“.

Lansuje zaś projekt oktrojowania nowej konstytucji t. j. narzucenia jej. Każdy co innego!

Muchy dokoła „czcigodnej głowy“.

„Kurjer Poranny“. który wczoraj ze złości, że nie dostał wywiadu, wyraził się opryskliwie o jego treści. dziś płacząc przeprasza i „wzywa“ naród:

„Jeżeli społeczeństwo nie chce mieć posępnego widoku; ciągłego opędzania się własnemi rękami Wodza „muchom z chlewa“ krążącym około najczcigodniejszej głowy. — musi się zdobyć na energję spełnienia obowiązku ochronienia tej głowy za wszelką cenę — własnym wysiłkiem“.

Niechże to robi organ Fryzego, byle przestał zajmować się polityką!

I. armja w bitwie pod Warszawą.

Bolszewicy bronią Radzymina. — Wyrzucenie bolszewików. Na innych odcinkach. Znaczenie bitwy.

XI. Nieprzyjaciel nie ustąpił jednak całkowicie z Radzymina, trzyma się jeszcze w jego północnej i wschodniej stronie; wywiązuje się dwugodzinna walka uliczna. Wileński pułk, który wziął dotychczas około 100 jeńców i jeden karabin maszynowy, nie może sprostać nieprzyjacielowi. Wróg ustawicznie zasilany nowemi odwodami, zmusza wileński pułk do odwrotu. Ten zwrot w dotychczasowem powodzeniu należy przypisać trudności w uzgodnieniu natarcia pojedynczych grup i pułków, zaskoczonych nietylko nieprzyjacielską przewagą, ale też gwałtownością przeciwataków. Nasza 10-ta dywizja, łamiąc opór nieprzyjaciela w lasach, straciła za dużo czasu i nie mogła się utrzymać na równej wysokości z kolumną środkową (11-gą brygadą litewsko-białoruską), a widząc korzystne postępy na szosie radzymińskiej i w Aleksandrowie, pragnęła je wykorzystać, zachodząc nieprzyjacielowi na tyły od strony wsi Mokre. Gen. Żeligowski, który dowodził całą akcją natarcia na Radzymin, zajęty był prawdopodobnie walką swej 10-tej dywizji tak intenzywnie i ufał w nieodmienność losów w samym Radzyminie tak silnie, iż nie przywiązywał wielkiego znaczenia do bezpośredniej łączności oddziałów swej dywizji z kolumną środkową. Ta ostatnia, odosobniona w Radzyminie i zagrożona z obu flank walczy ostatnim tchem, wreszcie nie mogąc się doczekać dywersji ani od strony wsi Mokre (10-tej dyw.), ani od Jankowa (1-szej bryg.), musiała się cofnąć, by nie zostać osaczoną, wziętą w niewolę, lub wyciętą w pień.

Na wiadomość o odwrocie z Radzymina, dla przyczyn wówczas niewyjaśnionych, nakazałem gen. Rządkowskiemu powtórzyć atak na Radzymin. Tymczasem na północ od Radzymina zajęła 10-ta dywizja 31-ym pułkiem Wólkę Radzymińską, 30-tym pułkiem folwark Aleksandrów, 28-mym pułkiem Mokre, a 29-tym Łoś; 48-my pułk posuwał się równocześnie z pułkami 10-tej dywziji i zajął swoje pierwotne pozycje nad rzeką Rządzą. Na pozycję I-szej brygady litewsko-białoruskiej przygotował nieprzyjaciel natarcie, w którem zmusił nowogrodzki pułk do cofnięcia się za rzekę Czarną. Przeciwuderzenie rezerw 47-go pułku zmusiło niejrzyjaciela do odwrotu i umożliwiło nowogrodzkiemu pułkowi zająć z powrotem pierwotną pozycję. Nieprzyjaciel poniósł przy tem wielkie straty, bo zostawił kilku oficerów i 130 żołnierzy zabitych na placu.

Pod wieczór zgrupował nieprzyjaciel swe siły w rejonie Radzymin—Ciemne—Janków Stary, co pozwala przypuszczać, iż poniósłszy poważne straty, ogranicza się do minimum terenowej zdobyczy. W rzeczywistości sama miejscowość Radzymina nie miała dla nas doniosłego, taktycznego i rozstrzygającego znaczenia. Atoli w wojnie mają czynniki moralne swa niezaprzeczalną wartość, a jednym z takich czynników było posiadanie Radzymina i wyrzucenia wroga poza I-sza pozycję obronną. W myśl mojego rozkazu rozpoczęto zatem o godz. 18-tej ponowne natarcie na linję od Jankowa do Radzymina, rzucając do tej akcji ostatnie rezerwy. Atak rozwija się pomyślnie pomimo niezwykle zaciętego oporu i kontrataków od strony wsi Ciemne.

Wspólnemu wysiłkowi na całej linii natarcia udało się wyprzeć nieprzyjaciela z najsilniej bronionej wsi Ciemne, a równocześie o godz. 19.30 pluton II-go dywizjonu 4-go pułku strzelców konnych zdobywa Radzymin. Dowódca tego plutonu wachmistrz Kozłowski trzymał się po wyparciu nieprzyjaciela na północnym skrawku Radzymina aż do nadejścia piechoty. Powyższy pluton wziął jeńców oraz odbił z niewoli 3 oficerów i 25 rannych żołnierzy 46-go pułku piechoty. O godz. 21-szej jest rejon Radzymina definitywnie zajęty, a w nocy zajął grodzieński pułk w natarciu Kraszew.

O godz. 22.20 rozpoczęli bolszewicy atak na całym pododcinku 47-go pułku, który trwał do godz. 24-tej. Przeciwatakiem wyparto nieprzyjaciela i ścigano poza wieś Helenów.

Dla całokształtu należy też opisać walki w dniu 15-go sierpnia i na innych odcinkach 1-szej armji.

Na odcinku „Zegrze“ nieprzyjacielski atak. Wzięto jeńca z 46-go pułku sowieckiego i zarządzono wypad trzech kompanij z Dębe na Nunę, celem wyjaśnienia sytuacji. Swierdzono, iż przeciwnik okopał się na linji Borowe Popowo—Żabiczyn, że w Nunie stoi piechota z karabinem maszynowym, a w Stanisławowie szwadron jazdy.

W odcinku 8-ej dywizji posuwał się nieprzyjaciel nad ranem do Leśniakowizny, został atoli rozproszony ogniem piechoty i artylerji. Jeniec 125-go pułku sowieckiego zeznaje o koncentracji dwóch dywizyj w Michałowie. O godz. 16.30 natarły trzy pułki sowieckie (148—150) na nasz 13-ty pułk piechoty na południowy wschód od Leśniakowizny. Samolot rozrzucał odezwy. Przeciwnatarciem odrzucono wroga i ścigano do Majdanu.

Na odcinku 15-tej dywizji atakował nieprzyjaciel o godz. 15.35 pozycje w Wiązowni, Emowie i Białku. Ataki te odparto.

Reasumując wynik dnia 15-go sierpnia można śmiało mówić o chlubnem zwycięstwie. Na odcinku Radzymińskim pobito sromotnie trzy do czterech nieprzyjacielskich dywizyj, na odcinku Leśniakowizny jedną. W odcinkach Zegrze i Karczew rozgromiono wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Zdobyto w tych walkach kilka dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, kilkaset jeńców. Nieprzyjaciel poniósłszy ogromne straty wycofuje się w kierunku południowo-wschodnim. Nasze straty są również wielkie, osobliwie w 1-szej litewsko-białoruskiej i 11-tej dywizji.

Na tem kończę opis bitwy pod Warszawą, mimo że jeszcze 16-go i 17-go sierpnia trwały walki na pozycji obronnej, gdyż nieprzyjaciel, chcąc się ratować przed klęską, starał się nie dopuścić do pościgu ze strony 1-szej armji. W strategicznem założeniu planu wojennego leżało, by 1-sza armja wiązała przeciwnika tak długo, dopóki armja manewrowa pod wodzą marszałka Piłsudskiego nie wpadnie nieprzyjacielowi na flankę i tyły. Dlatego 1-sza armja mimo chęci zmiażdżenia nieprzyjaciela w pościgu, chcąc przejść do ofenzywy, musiała czekać na rozkaz wyższego dowództwa, by przez przedwczesny pościg nie komplikować i nie zepsuć planu, który prowadził do zupełnego zniszczenia armij sowieckich.

Opracowując ten krótki zarys działalności 1-szej armji w bitwie pod Warszawa, przeżywałem po raz wtóry te wzniosłe chwile patrjotycznego zapału, umysłowego naprężenia i fizycznego wysiłku, jakie składał wówczas cały naród Ojczyźnie. Cudu nad Wisłą, czyli zwycięstwa w walnej bitwie pod Warszawą, nie należy wyłącznie przypisywać pojedynczym dowódcom, poszczególnym armjom lub oddziałom, poświęceniu jednostek etc. Wiadomo, że zwycięstwo jest łatwem, gdy wojsko i dowódcy są dobrzy, atoli jest ono bardzo wątpliwem, gdy żołnierz jest wyczerpany i zwątpiony, nieufny i zdemoralizowany. Wówczas najświetniejsze plany, najmądrzejsze i najostrzejsze rozkazy nie pomogą nic, jeśli nie przyjdą z pomocą duchowe i moralne czynniki, przełamujące u żołnierza psychologję odwrotu na psychologję zwycięstwa, na pobudzenie go do największego wysiłku i do szlachetnej ofiarności krwi za drogą Ojczyznę. Do Cudu nad Wisłą przyczynił się zbiorowy wysiłek całego narodu, a bezpośrednio ludność stolicy, duchowieństwo i patrjotyczne organizacje wojskowe i cywilne, które ofiarując swoje siły i wiedzę w chwili przełomowej, przetworzyły zmęczenie w rzeźkość, zwątpienie w zapał, cofanie się w natarcie, odwrót w zwycięstwo — i przez to dopomogły w obronie Warszawy.

Gen. Franciszek Latinik.

KONIEC.

Prezes „Zw. Naucz. S. P.“ odpowiada Episkopatowi.

P. St. Nowak, sen. z B. B., prezes „Związku Nauczycz. S. P.“ nadesłał nam „list otwarty“ w odpowiedzi na odezwę Episkopatu... Dowodzi w nim p. Nowak, że ks. ks. Biskupi występując z zarzutami przeciw Związkowi

„ulegli jakiejś niesłychanie perfidnej mistyfikacji, wskutek zbyt pochopnego uwierzenia tym organom prasy, które z motywów politycznych (?) i koteryjnych (?) zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie (?) informowały o Zjeździe, dążąc do podkopania powagi i wpływów Związku, zapewne w interesie drugiej organizacji nauczycielskiej o wyraźnie zakreślonej linji politycznej“.

Dlaczegóż jednak władze „Związku“ nie zażądały sprostowań od tych pism, jeśli ich sprawozdania z kongresu były „kłamliwe“?... Dziwną ponadto jest uwaga p. sen. Nowaka. że „druga“ organizacja jest „polityczną“, jego zaś „Związek“ jest — jak zapewnia — „apolityczny“. Wszak sam pisze o „entuzjastycznym“ hołdzie zjazdu „Związku“ dla marsz. Piłsudskiego?

Dalej zapewnia p. Nowak:

„Zaprzeczając kategorycznie zarzutom poczynionym Związkowi i Zjazdowi na tle walki z religją i Kościołem, muszę lojalnie stwierdzić, że w dyskusji podkreślono momenty, odzwierciedlające częste konflikty na terenie pracy szkolnej i obywatelskiej na tle zatargów z poszczególnymi duchownymi, a nauczycielstwem“,

i wyraża bojaźń, że w zasadzie wyrażonej przez ks. ks. Biskupów: „młodzież należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, wreszcie do państwa“,

„znajdą pewne jednostki z pośród duchownych uzasadnienie, a nawet zachętę do przejawiania w szkole drugiej władzy, wznoszącej się ponad tę, którą konstytucja i ustawy państwowe ustaliły. Jest to tem niebezpieczniejsze, że takiemu poglądowi wtóruje błędna interpretacja t. zw. okólnika Bartla, którego zniesienia domagają się nietylko Zjazdy związkowe lecz i uchwały Sejmowe i Senatu“.

Ponadto stwierdza, że na kongresie zgłoszono wnioski: o „szkołę świecką“, ale go odrzucono „90 i kilku procentami głosów“, i przeciw nominacji ks. Żongołłowicza, ale tego wniosku prezydjum nie poddało pod głosowanie.

W końcu bardzo niefortunnie i butnie zapewnia p. sen. Nowak:

„Organizacja potrafi skupić swoje siły do obrony przeciwko zakusom, godzącym w niezależność szkoły, tudzież dążnościom podrywającym autorytet państwa i poniżającym stanowisko nauczyciela. Wierzę, że każdy członek Związku znajdzie w razie potrzeby obronę władz szkolnych, i, że może liczyć na poparcie solidarnych, zwartych kadr organizacyjnych i ich przedstawicielstwa.

Mogę Was, Najprzewielebniejsi Arcypasterze, zapewnić, że nauczycielstwo związkowe i jego reprezentanci, tak niesłusznie i niesprawiedliwie zaatakowani, znajdą w sobie dość hartu i siły, i nie dadzą się wciągnąć na teren walki religijnej, co byłoby rzeczą niepożądaną pod każdym względem i szkodliwą dla celów wychowawczych“.

Podając powyższy list otwarty nie możemy się wstrzymać od uwagi, że p. sen. Nowak zbyt powierzchownie traktuje zarzuty ks. ks. Biskupów, sprowadzając je do akcji „politycznej“, albo do „konkurencji“ drugiego związku nauczycielskiego. Skargi katolików na „Związek“, któremu p. Nowak przewodniczy, są częste, a nie sam tylko kongres krakowski dał do nich podstawę. Niech p. sen. Nowak lepiej czyta własny organ związkowy, a może zrozumie, że

chodzi nie o „supremację kleru nad szkołą“ i nie o „politykę“, lecz o same podstawy religijnego wychowania, które są często w organie związkowym atakowane.

Kłócą się wreszcie z sobą dwa ostatnie zacytowane ustępy: zapewnienie, że Związek nie zejdzie z dotychczasowej drogi (bo takie znaczenie tylko może mieć zapowiedź „obrony“) i drugie zapewnienie, że Związek nie da się wciągnąć „na teren walki religijnej“.

Wolelibyśmy, żeby p. sen. Nowak zamiast długich wywodów, które mało światła rzucają na samą ideologję „Związku“, raczej lojalnie oświadczył: — Związek chce w swej całej działalności trzymać się katolickiej zasady... Tego, niestety, nie znajdujemy w jego „liście otwartym“.

Protesty.

Wczorajszy nasz artykuł wstępny z protestem przeciw kalaniu polskiego drukowanego słowa przez p. premjera, spotkał się z oczekiwanym oddźwiękiem w społeczeństwie. M. in. otrzymaliśmy następującą depeszę od ks. prał. Świejkowskiego z Gorlic:

„Artykuł Res publica miser, tak dosadnie piętnujący nad wszelką miarę anormalny styl ostatniego wywiadu, zasługuje na wyrazy najwyższego uznania.

Ks. Świejkowski“.

Ks. prałat Świejkowski, gorący partjota i znany społeczeństwu polskiemu orędownik ludności m. Gorlic w czasie tragicznych przejść wojny światowej dał w słowach tych wymowny wyraz uczuć, jakie budzić się muszą w sercu każdego Polaka wobec niesamowitych wystąpień szefa rządu.

Konsulat amerykański dał należytą odprawę Kowalskiemu.

(KAP). Ani przypuszczał Kowalski, że konsulat amerykański odmówi mu wizy wjazdowej do Ameryki. Wykosztował się nawet — dał 400 złotych na specjalne depesze, bo myślał, że władze centralne, z któremi konsulat prozumiewał się na prośbę Kowalskiego telegraficznie, będą odmiennego zdania.

Napróżno — wizy nie otrzymał i do Ameryki nie pojechał i **nawet przyczyny odmowy mu nie zakomunikowano**

Obrażony Kowalski w dniu 28 lipca rb. wystosował długi list do konsulatu z zapytaniem, „jakie zachodzą przeszkody prawne do wydania mi tej wizy“. „Na powyższy list — pisze urzędowo pismo mankietników — Br. Arcybiskup **otrzymał dn. 30 lipca z konsulatu czterowierszową odpowiedź,** zaadresowaną na imię Pana Jana Kowalskiego, w której konsulat powiadamia tegoż „pana Jana Kowalskiego“, że przesyła mu siedem dolarów i 83 centy, jako resztę ze „zdeponowanej“ przez niego sumy 200 złotych i 22 dolarów na koszta depeszy, wysłanej przez konsulat do odnośnego urzędu w Waszyngtonie i nic więcej“.

Bo i cóż więcej mogli odpowiedzieć?

Ale bardzo charakterystyczny jest patos Kowalskiego w liście: „Ja, piastujący w naszej Rzeczypospolitej urząd Arcybiskupa, zatwierdzonego i uznanego przez Państwo Wyznania...“, a w komentarzu do tej korespondencji czytamy: „Rząd nasz polski nie mniej posiada zmysłu moralnego od rządów Stanów Zjednoczonych, skoro więc Arcybiskupa Marjawitów uznaje za uprawnionego do zajmowania swego stanowiska, to urzędnicy Stanów Zjednoczonych, urzędujący w Polsce tego prawa ani wprost ani ubocznie odmawiać mu nie powinni“.

Najwidoczniej jednak rząd Stanów Zjednoczonych ma dużo zmysłu moralnego, jeżeli się poznał na Kowalskim i w odpowiedni sposób potraktował.

Na ziemiach Rzplitej.

Straszna śmierć nieludzkiego woźnicy.

Na jednej z ulic łódzkich zdarzył się rzadki wypadek **zemsty katowanego zwierzęcia.** 61-letni Michał Stawicki rozwoził węgle. Obciążony zbytnio koń zatrzymywał się często, by odpocząć, wtedy **woźnica biciem zmuszał go, by ruszył z miejsca.** W pewnym momencie na razy zadawane batem, **zwierzę odpowiedziało kopnięciem i woźnica runął na ziemię ze zgniecioną piersią,** ponosząc śmierć na miejscu.

Nadużycia w komendzie policji.

W **Wilnie** zapadł wyrok w sprawie **nadużyć w komendzie wojewódzkiej policji.** Oskarżony kierownik działu gospodarczego **komisarz Iwanow** i dostawca policyjny **Busztejn,** dostali po **dwa lata więzienia,** oraz zasądzono od nich koszta powództwa cywilnego, w wysokości 40 tysięcy zł. jako straty, które skarb państwa poniósł z powodu ich machinacyj buchalteryjnych. Ponadto b. aspiranta i buchaltera tej komendy. Rodziewicza skazano na 6 miesięcy więzienia.

Czarne karty sekty hodurowców.

Bydgoszcz żyje obecnie pod wrażeniem afery „hodurowców“, która ma swe źródło w opisanem przez nas przed kilku dniami, rozbiciu tamtejszej sekty „kościoła narodowego“. Pierwsze skrzypce gra tam, jak wiadomo niejaki Hajduk, „proboszcz“ **ex-pomywacz klasztorny,** jak podaje „Dziennik Bydgoski“, pisząc m. in.:

„O ożenku pana „księdza“ Hajduka donoszą że jego oblubienica p. Adamczewska liczy sobie 63 wiosny i Hajduk będzie jej **szóstym mężem.** Należała ona już do sekty badaczy Pisma świętego. U niej, mieści się biuro parafjalne hodurowców. Nieprawdą jest, że pani A. posiada aż kilka kamienic, prawdą jest natomiast, że ma jedną.

Donoszą dalej, że rzekoma „pielgrzymka“ hodurowców z Ameryki liczyła tylko kilkanaście osób, które do Bydgoszczy przybyły. Hajduk chwalił się, że tę wycieczkę witał **przedstawiciel rządu,** co podobno jest **nieprawdą.** Wyjaśnienie urzędowe tej przechwałki byłoby bardzo pożądane. Sekciarze chętnie czepiają się fałd rządu, co mu chluby nie przynosi. Należy ich otrząsnąć.

Pomiędzy „biskupem“ Faronem w Zamościu a „biskupem“ — nominatem Zawadzkim w Krakowie (dawniej w Bydgoszczy) toczy się zacięta walka, a pewnie i w Bydgoszczy do walki przyjdzie, gdyż na miejsce Hajduka przyszedł już nowy „ksiądz“, a Hajduk usunąć się nie chce. Podobno **Hajduk zamierza założyć nową sektę,** w której zapewne zrobi się sam „biskupem“, a swoją małżonkę — „biskupinią“.

Zresztą sekta hodurowców maleje z dnia na dzień. Rozsadzają ją ciągle wewnętrzne spory i kłótnie“.

Dziś w RADJO
Dnia 29. VIII.
Godz. 20·15
Koncert Symfon. Beethoven

Rozwój Zoo w Poznaniu.

Jedną z atrakcyj **Poznania** jest wspaniały Ogród Zoologiczny, cieszący się ogromną popularnością, jak o tem świadczy liczba zwiedzających go corocznie, która w tym roku dojdzie zapewne do **300.000.** Zwierzostan liczył w 1924 roku 521 zwierząt w 181 gatunkach. Obecnie zwierząt jest już dwa razy tyle. — W ogrodzie znajdują się wszystkie **najciekawsze okazy zwierzęce z pięciu kontynentów.** Brakuje jedynie aquarium. Warto nadmienić, że poznański Ogród Zoologiczny zawdzięcza wiele ze swych najpiękniejszych okazów **szczodrości znakomitych podróżników polskich,** którzy obdarowują go hojnie zwierzętami z afrykańskich lub indyjskich dżungli.

Pijany maszynista spowodował katastrofę.

Na linji kolei wąskotorowej **Sarny—Oślice** wskutek **nietrzeźwego stanu maszynisty nastąpiła katastrofa kolejowa,** której ofiarą padło wielu pasażerów. Maszynista, chociaż przestrzegano go, że tor zajęty jest wagonami towarowemi, puścił przestrogę mimo uszu i jechał całą parą, aż wpadł na zgromadzone na torze wagony. Wskutek zderzenia lokomotywa wykoleiła się pociągając za sobą wagony. — **9 pasażerów zostało ciężko rannych, kilku lżej.**

Maszynista zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Częstochowa powiększa się.

Naskutek przedsięwziętych starań do miasta Częstochowy włączono przedmieścia: Raków, Stradom i Kamień. Obecnie zatem Częstochowa liczyć będzie około **120.000 mieszkańców.**

KLĘSKA ULEW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Ulewne deszcze, jakie ostatnio nawiedziły **Wileńszczyznę,** dały się we znaki szczególnie na wsi. M. in. w miasteczku **Bujwidze** z powodu wielkich opadów **wystąpiła z brzegów rzeka Wilenka** i zalała pobliskie tereny. Woda podmyła również stojące nad brzegiem zabudowania, niszcząc je. Wskutek ulewy **uległ podmyciu tor kolejowy na szlaku Głębokie—Królewszczyzna,** co spowodowało zahamowanie ruchu kolejowego na kilka godzin.

BANDYTA RYŚ UNIKNĄŁ SZUBIENICY.

Głośny bandyta Ryś, grasujący swego czasu po Wileńszczyźnie, został skazany w Wilnie na **bezterminowe ciężkie więzienie,** najbliższy pomocnik bandyty, Witkowski otrzymał 12 lat, dwóch innych opryszków skazano na 6 lat ciężkiego więzienia.

TRZY KOBIETY OFIARAMI BURZY.

Powiat **garwoliński** nawiedziła w tych dniach **gwałtowna burza.** W majątku Trojanów pięć kobiet schroniło się przed deszczem do starej stodoły, stojącej w polu. W pewnym momencie wicher szalony obalił stodołę, pod gruzami której znalazły **śmierć 3 kobiety,** a dwie odniosły ciężkie rany.

DĄBROWA GÓRNICZA MA NAJBOGATSZE MUZEUM GEOLOGICZNE.

Przy szkole górniczej w **Dąbrowie** istnieje muzeum geologiczne, posiadające bardzo bogate zbiory, jakich nie znajdzie podobno w całej Polsce. Muzeum to należy zawdzięczać przedewszystkiem prof. szkoły górniczo-hutniczej p. Piwowarowi, który należy do wybitnych geologów polskich. Zbiory te dostępne są dla wszystkich.

POŁÓW 40 KOMUNISTÓW.

W związku z rozprawą Sądu Najwyższego w Warszawie w dniu 27 bm. w sprawie trzech komunistów, skazanych na śmierć przez Sąd lwowski okręg., komitet **K. P. P. w Zagłębiu Dąbr. nakazał zorganizować demonstrację.** — W **Sosnowcu** zaczęli gromadzić się manifestanci, jednak policja rozprószyła ich, aresztując przeszło 40 prowodyrów komunistycznych.

—X—

Obchody 10-lecia „Cudu nad Wisłą“.

W Krośnie, dnia 24 bm. z inicjatywy Młodzieży Akademickiej, obchodzono rocznicę „Cudu nad Wisłą“ Odprawiono Mszę św. w kościele parafjalnym, w czasie której ks. kan. Nowakowski wygłosił kazanie, poczem odbyła się akademja w sali „Sokoła“. Znaczenie „Cudu nad Wisłą“ i przebieg wojny polsko-bolszewickiej przedstawił p. Gałązka. Wniesiono żywiołowe okrzyki na cześć Polski, a „Rotą“ zakończono podniosłą uroczystość.

Czynniki oficjalne udziału w Akademji nie wzięły, gmachy jednak publiczne **i rządowe** były udekorowane flagami narodowemi.

W Milatynie Nowym z powodu dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą“ senator Thulie ze Lwowa wygłosił okolicznościowy odczyt w przepełnionej publicznością sali Stow. Młodzieży Polskiej. Mowca skreślił dzieje wojny bolszewickiej z przed 10 laty i stwierdził, że zwyciężyliśmy z pomocą Bożą tylko dlatego, że wszyscy Polacy bez różnicy stronnictw stanęli razem ramię przy ramieniu dla obrony ojczyzny. W końcu mowca omówił niebezpieczeństwo, grożące nam obecnie ze strony Niemiec. Po odczycie wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej i bohaterskiej armji polskiej i odśpiewano „Rotę“.

Z całego świata.

Misjonarze katoliccy według narodowości.

W „Revue d'Histoire des Missions“ zamieszczono interesujące dane o misjach katolickich w 1929 r. Z informacji tych wynika, że misjonarze francuscy stanowią jeszcze więcej niż trzecią część, dokładnie 35.76 procent wszystkich 8.389 misjonarzy różnych narodowości. Następne z kolei miejsce zajmują misjonarze belgijscy, których jest 815. Dalej idą Włosi z 785 misjonarzami, Niemcy z 612, Holendrzy z 606 i Hiszpanie z 574. Z pośród młodszych narodów pracujących na polu misyjnem należy wymienić Polskę (13). Irlandję (124). Kanadę (123) i Stany Zjednoczone (214). (KAP.)

Ks. dr. Krystyn Schreiber pierwszym biskupem Berlina.

Jak z Rzymu donoszą, Ojciec święty zamianował biskupem Berlina dotychczasowego administratora berlińskiej diecezji i biskupa Miśni dr. Krystyna Schreibera. Nominacja została już ogłoszona w „Osservatore Romano“. Przekazanie bulli, który to fakt nada nominacji moc prawną, zostanie dokonane w tych dniach przez apostolską nuncjaturę w Berlinie. Nominacja pierwszego Biskupa Berlina nastąpiła naskutek wejścia w życie z dniem 13 go bm. papieskiej bulli „Pastoralis officii Nostri“, która w związku z zawartym konkordatem pruskim dokonała nowego rozgraniczenia diecezyj niemieckich.

Krewny Gandhiego sprzedawcą ulicznym w Budapeszcie.

Wśród ulicznych sprzedawców stolicy Węgier zwracał uwagę od szeregu lat swoim poważnym wyglądem jeden sprzedający prasę. Był to Hindus, Saidu Ruidbahara, żyjący w biedzie z żoną i kilkorgiem dzieci. W ostatnich czasach dola jego nieco się poprawiła. Oto jakiś dziennikarz wygrzebał, że Ruidbahara jest kuzynem przywódcy Hindusów Mahatma Gandhiego i gorącym jego zwolennikiem. Dziennikarz urządził z nim wywiad, a skutek był ten, że sprzedawca stał się odtąd jeszcze popularniejszym w Budapeszcie. Z treści artykułu, ogłoszonego w dziennikach wynika, że obecny sprzedawca uliczny studjował kiedyś prawo na jednym z uniwersytetów angielskich, ale okoliczności zmusiły go do zaniechania nauki. Potem długo błąkał się po świecie w biedzie, aż nareszcie osiadł w Budapeszcie. Ruidbahara wyraził pragnienie, ażeby go zrobiono w ogrodzie zoologicznym dozorcą słoni albo wężów.

Biblię Gutenberga nabyła Ameryka.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Wiedniu Ch. Stockton, nabył z upoważnienia Kongresu Stanów słynną biblję Guteberga która znajdowała się od setek lat w posiadaniu klasztoru Św. Błażeja w Klagenfurcie (w Styrji). Biblja zostanie umieszczona w bibljotece kongresu w Waszyngtonie. Ambasador wypłacił z polecenia rządu swego samę półtora miljona dolarów za ten nabytek.

BADANIE OKOLIC PODBIEGUNOWYCH.

W Piotrogradzie obraduje od kilku dni komisja polarna przy współudziale delegatów Anglji, Francji, Niemiec, Japonji i krajów skandynawskich. Między innemi zapadła uchwała, aby w najbliższym czasie utworzyć w okolicach podbiegunowych łańcuch stacji meteorologicznych.

KARA ŚMIERCI W SOWIETACH ZA ZBIERANIE BILONU SREBRNEGO.

Departament polityczny w Moskwie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 10 osób oskarżonych o zbieranie i przechowywanie w większych ilościach bilonu srebrnego oraz rozszerzania pogłosek kontrrewolucyjnych. Wyrok został wykonany.

BUNT W WIĘZIENIU FRANCUSKIEM.

W Aix le Provence zbuntowało się 30 więźniów, skazanych na deportację lub bezterminowe ciężkie więzienie. Więźniowie wybili drzwi do celi, obezwładnili dozorców i usiłowali otworzyć drzwi więzienia podebranemi kluczami. W ostatniej jednak chwili nadeszła policja, która udaremniła ich zamiar.

5 RAZY NAOKOŁO ŚWIATA.

Z okazji 50-lecia pracy pewnego listonosza w Chicago, jedno z tamtejszych pism obliczyło, że w ciągu swej półwiekowej pracy przeszedł on ponad 190.000 kilometrów, co równa się pięciokrotnemu obwodowi kuli ziemskiej wzdłuż równika. Jakże niepokaźnie wygląda przy tym wysiłku listonosza podróż dookoła ziemi globtretera, o którym zwykle viele piszą dzienniki.

PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH ZA JEDNĄ KSIĄŻKĘ.

Londyńskie British Museum nabyło ostatnio od znanego multimiljonera amerykańskiego Piereponta Morgana za 33.000 funtów szterlingów, czyli około półtora miljona złotych, egzemplarz dzieła księcia Jana de Belford, syna Henryka IV, „Księgę Godzin“, będącą niezwykle rzadkim białym krukiem. Dzieło to ozdobione jest 300 prześlicznemi minjaturami z końca XV stulecia.

JESZCZE JEDEN NIEDORZECZNY REKORD

Według wiadomości z Paryża, wirtuoz saksofonista Debeaupuis postawił rekord w grze na saksofonie. Mianowicie na święcie pływackiem w Milly, w którem wzięło udział przeszło 15 tys. osób, grał on od 8 godziny rano do 6 popołudniu, wypoczywając tylko minutę po każdej godzinie.

KOMPROMITACJA DOMU MORGANÓW.

Cieszący się ogólnem poważaniem senjor znanej w Ameryce rodziny Morganów, David Morgan ze Springhill-Torraco w Kanadzie, skazany został na grzywnę w wysokości 2 ft. szterlingów i koszty sądowe za sprzedaż mleka, w którem brak było 2.7% tłuszczu. Na przewodzie sądowym Morgan zeznał, że karany był już kiedyś grzywną 3 ft. szterlingów za takie same przekroczenie, dodał jednak jako okoliczność łagodzącą, iż wówczas w mleku jego stwierdzono brak tylko 0.6 procent tłuszczu.

NAWET KOTÓW NIE WOLNO PORZUCIĆ NA PASTWĘ LOSU.

W sądzie policyjnym w Coventry w Anglji rozpatrywana była w tych dniach sprawa niejakiej Anny Ellis, oskarżonej o to, że wyprowadziwszy się do Londynu, porzuciła w opuszczonem mieszkaniu bez pożywienia dwa koty. Sąd stanął na stanowisku, że „narażenie bezbronnych stworzeń na głód nie było wywołane żadną koniecznością, a jako okrucieństwo popełnione przez silniejszego nad słabszym musi być dla przykładu ukarane“. Koty znaleziono po 2 dniach w stanie całkowitego wyczerpania i odesłano je natychmiast do Tow. Opieki nad Zwierzętami. Oskarżoną skazano na karę pieniężną w wysokości 20 szylingów.

NAJMŁODSZY AUTOMOBILISTA PRZED SĄDEM.

W Londynie posterunkowy zatrzymał samochód, którego kierowcą okazał się 10-letni chłopiec. Aczkolwiek młody automobilista prowadził maszynę dobrze, jednak nie posiadał prawa jazdy. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie, gdzie chłopca skazano na grzywnę w wysokości 1 funta szterl.

—o—

Kino i teatr.

Zmierzch „happy end'ów.

Charakterystyczną cechą wszystkich filmów amerykańskich, poza szlachetną tendencją, jest „happy end“ t. j. szczęśliwe zakończenie, będące z reguły wynikiem triumfu dobra nad złem.

Ostatnio jednak pewna wytwórnia postanowiła odstąpić od tego zwyczaju i wyprodukowała filmy, które nie posiadały tradycyjnego, szczęśliwego zakończenia. Filmy te, wbrew oczekiwaniu, przyjęła publiczność przychylnie, wobec czego wytwórnia nadal zamierza produkować bez szczęśliwego zakończenia.

O Chaplinie słów kilkoro.

Ten najpopularniejszy komik ekranu, zwany „smutnym wesołkiem“ jest przedewszystkiem blondynem, a czerni włosy jedynie na czas filmowania. Słynne jego wąsiki są sztuczne. Chaplin lubi chodzić. Za młodych lat w rodzinnej Anglji brał raz udział w 40-kilometrowym marszu i przyszedł do mety drugi. Nieźle też boksuje się i z zapałem wywija rakietą. Wrażliwy na nastroje, lubi improwizować, a z zapisków swych myśli wyławia rzeczy istotne i wartościowe, które potem zużytkowuje w swych filmach. Przepada za muzyką i śpiewem, a obdarzony przez naturę doskonałym słuchem, pamięta melodje, szczególnie ze starych oper, które lubi nucić w chwilach wolnych od zajęć. Pasją Chaplina jest gra na giełdzie, niemal zawsze kończąca się fiaskiem. O swych kreacjach mówi tylko w trzeciej osobie. Naogół jest małomówny. Najulubieńszemi jego kolorami są: czarny i niebieski.

Oto wizerunek Charlie'go poza taśmą celuloidową i płótnem ekranu.

FILM O POWSTANIU LISTOPADOWEM.

W związku z przypadającą setną rocznicą powstania listopadowego, nakręcony ma być specjalny film historyczny, ilustrujący najważniejsze momenty walk powstańców. Film ten będzie wyświetlany podczas obchodów rocznicy.

„KRES WĘDRÓWKI“ NA EKRANIE.

W Hollywood ukończono realizację filmu p. t. „Kres wędrówki“ (Journey's End), którego scenarjusz oparty jest na znanym dramacie angielskiego nauczyciela, Sheriff'a, granym w Krakowie i na innych scenach polskich. Całkowitą obsadę filmu stanowią Anglicy, więc jest to właściwie film angielski, wyprodukowany w Ameryce. Obraz reżyserował James Whale.

DZIEKAN ARTYSTÓW KOMEDJI FRANCUSKIEJ.

W Marsylji zmarł po długiej chorobie, dziekan artystów Komedji Francuskiej, znakomity aktor Andre Silvain, przeżywszy lat 79.

Z Silvain'em schodzi do grobu jeden z czołowych i największych artystów scenicznych Francji. Był on mistrzem klasycznego patosu w reprezentowanych przez siebie bohaterach wielkiego, klasycznego repertuaru francuskiego i starogreckiego, ponieważ grywał główne role w tragedjach i dramatach: Sofoklesa, Ajschylosa, Racine'a, Corneille'a i Moliera. W ostatnich latach swej karjery scenicznej, Silvain występował również w sztukach współczesnych i pomimo sędziwego wieku, grał na scenie aż do chwili choroby, spowodowanej atakiem apopleksji, skutkiem której zaniemówił zupełnie.

—:O:—

Czy renesans Opery stołecznej?

ADAM DIDUR ZŁOŻYŁ OFERTĘ NA KIEROWNICTWO.

Katastrofalna sytuacja w Operze warszawskiej, o czem swego czasu pisaliśmy doprowadziła do tego, że dziś wisi nad nią, jak miecz Damoklesa, groźba zamknięcia i zlikwidowania mimo że budżet opery na rok 1930/31 jest już zatwierdzony. Miasto jednak nie ma pewności, czy uda się ten budżet zrealizować, gdyż z doświadczeń lat ubiegłych wynika, że deficyt opery wykazuje tendencję zwyżkową.

Krytyczny stan opery przypisuje prasa stołeczna nieudolnemu kierownictwu, które w ciągu wieloletniej dewastacyjnej gospodarki wypłoszyło całkowicie publiczność z teatru Wielkiego, potęgując tem samem deficyty jego do absurdalnych granic.

Wszelkie projekty utrzymania opery, jak: przekazanie jej państwu, z zapewnieniem ze strony miasta znacznego subsydjum, wydzierżawienie lub utworzenie towarzystwa mieszanego dla prowadzenia tej cennej placówki kulturalnej — zawiodły, miasto zaś w obecnych warunkach gospodarczych nie może łożyć na prowadzenie opery więcej, ponad sumę przewidzianą w budżecie.

Konieczną zatem jest zmiana kierownictwa. Dotychczasowe doświadczenia z kapelmistrzami, na kierowniczem stanowisku — dały wyniki najbardziej opłakane.

Kolej więc na nową próbę, może tym razem już szczęśliwą. Powierzyć odrodzenie opery stołecznej wielkiemu artyście operowemu, któryby zarówno urokiem nazwiska o światowej sławie, jak i rzeczywistym autorytetem artystycznym, mógł popchnąć losy opery na nowe tory.

Jak podają pisma warszawskie, artystą tym jest światowej sławy śpiewak, Adam Didur, którego kandydatura była już wysuwana przed dwoma laty.

Didur zaproponował magistratowi stolicy spółkę przy eksploatacji Opery warszawskiej, której kierownictwo osobiście wziąłby w swe ręce. Podobno prezydent Słomiński gotów jest poprzeć ten projekt i przeprowadzić go przez właściwe instancje, natomiast wiceprez. Borzęcki w rozmowie z Didurem, nie zachęcał go do tej pracy, malując w czarnych barwach sytuację dyrektora opery, zależnego od szeregu różnych wpływów.

Jaki będzie, po takiem postawieniu sprawy, dalszy los opery? — narazie trudno osądzić. W każdym razie oferta tak poważnej „firmy“, jaką reprezentuje doradca artystyczny kierownictwa największej opery świata „nowojorskiej „Metropolitain“ i jeden z jej reżyserów — wyprowadza sprawę z bezruchu i daje już materjał do rzeczowych, na ten temat rozmów. Zapewne znajdą się i przeciwnicy, lecz przypuszczalnie większość oświadczy się za Didurem i jego 25-letniem doświadczeniem, zdobytem na pierwszych scenach świata.

—:O:—

FUTRA wszelkiego rodzaju
poleca i wykonuje przeróbki i reperacje
po cenach konkurencyjnych
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
EMILA KOTARBY
w Krakowie, ulica Jagiellońska 7a.
Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne

Sport.

Nurmi pobił Virtanena,

a Petkiewicz był trzeci.

W Helsingforsie odbył się przy udziale Petkiewicza i innych 6 najsłynniejszych długodystansowców fińskich bieg 5.000 metrów. Pogoda doskonała. Publiczności bardzo dużo. Na trybunie obecni byli przedstawiciele poselstwa Rzeczypospolitej. Bieg prowadził przez cały czas Virtanen (Finlandja), tuż za nim trzymali się Nurmi i Petkiewicz. Mniejwięcej w połowie dystansu biegacz polski zaczął tracić teren, Utrzymał się jednak na 3 miejscu. Zwycięscą w biegu dzięki piorunującemu finishowi na ostatnich 100 metrach został Nurmi (Finlandja), przebywając dystans w czasie 14 min. 40:7 sek, 2) Virtanen (F.) w czasie 14.41.5, 3) Petkiewicz 15.01 min. Petkiewicza przyjęła publiczność gorącemi oklaskami.

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej.

Jak już donosiliśmy, w sobotę i w niedzielę zostaną rozegrane w Krakowie mistrzostwa Polski w piłce wodnej. Ze zgłoszonych drużyn wycofała swe zgłoszenie „Unja“ poznańska, tak że rozgrywki rozpoczną się dopiero w sobotę o godz. 4.30 pop., w pływalni Parku Krakowskiego.

Wobec ogromnego podniesienia się poziomu sportu pływackiego w Polsce w bież. sezonie będziemy świadkami niezwykle zaciętych walk między poszczególnemi drużynami.

Makkabi, obrońca tytułu mistrza Polski, niewątpliwie utrzyma swój tytuł choć będzie miała do zwalczenia niezwykle groźnego przeciwnika w A. Z. S-ie warszawskim, którego podporą jest słynny reprezentacyjny pływak Polski i Belgji, Bocheński, który niejedną niespodziankę może zgotować obronie Makkabi.

Obecny leader w punktacji nagrody p. Prezydenta Rzplitej, Cracovia, również starać się musi o zdobycie korzystnego wyniku w turnieju, gdyż w razie zajęcia dalszego miejsca, może stracić cenną nagrodę na korzyść A. Z. S-u.

Tak więc walka toczyć się będzie o wysoką stawkę, jaką jest z jednej strony zdobycie mistrzostwa Polski w piłce wodnej, a z drugiej utrzymanie najwyższego trofeum pływackiego. Publiczność krakowska, która niewątpliwie tłumnie pospieszy na powyższe zawody, nie będzie mogła uskarżać się na brak emocji, przeciwnie nawet, stanie się zagorzałą entuzjastką tej pięknej gałęzi sportu.

Muzyka

Ojciec święty przeciwko inowacjom w dziedzinie muzyki religijnej.

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że wbrew wiadomościom ostatnio ogłoszonym przez najrozmaitsze agencje informacyjne północno-amerykańskie o zgodzie Papieża na zamianę organów w kościołach na instrumenty mechaniczne, ewentualnie gramofony, lub radjo, Ojciec Święty jest przeciwny wszelakiego rodzaju inowacjom w dziedzinie muzyki religijnej. Organy są i pozostaną jedynym zasadniczym instrumentem podstawowym dla muzyki religijnej. Zgodnie z tradycją i rozumieniem Kościoła, jedynym właściwym organem muzyki liturgicznej są pienia religijne, a zatem głos ludzki na chwałę Boga, przyczem organy stanowią jedynie akompanjament i są uważane za instrument klasyczny, niepodzielnie związany z tradycją kościołów katolickich. Gdyby zaszła potrzeba energicznego przeciwstawienia się tendencjom, zmierzającym do wprowadzenia do kościołów inowacyj, niezgodnych z duchem tradycji i rozumieniem potrzeb religijnych, Stolica Apostolska nie omieszka uciec się do środków, jakie są w jej mocy, aby potępić kategorycznie tego rodzaju tendencje.

—o—

Nowowiejski pisze operę komiczną.

Feliks Nowowiejski bawi obecnie w Wielkich Chełmach w pow. chojnickim, w gościnie u p. szambelanowej A. Sikorskiej, gdzie zbiera materjał muzyczny i poetycki do swego nowego dzieła — komicznej opery regjonalnej kaszubskiej.

—o—

Opera poznańska przed sezonem.

Nowy sezon opery poznańskiej rozpocznie się w dniu 7 września. Dyrektor Wojciechowski zaangażował szereg nowych sił, a mianowicie: Janinę Kulczycką, primadonnę operetki lwowskiej, sopranistkę liryczno-dramatyczną, Janinę Święcicką, absolwentkę warszawskiego konserwatorjum muzycz., Janinę Tylecką, śpiewaczkę opery gdańskiej oraz Ksenię Grey, wodewilistkę. Na baletmistrza zakontraktowano Józefa Cieślskiego.

POLSKI DYRYGENT W SAN FRANCISKO.

Orkiestra symfoniczna w San Francisko zaprosiła na dyrygenta, polskiego muzyka, dr. Artura Rodzińskiego. Na pierwszy występ wybrał dr. Rodziński dzieła Liszta, Czajkowskiego, Debussy'ego i Straussa; koncert odbył się w ostatnich dniach i, jak donosi prasa amerykańska, miał duże powodzenie.

Wychowawcze pierwiastki literatury polskiej.

II. Nie ustrzegł się niebezpieczeństw rozszczepienia poety nawet tak świetny i głęboki krytyk, jak p. W. Borowy w „Wiadomościach Literackich“ z 8 czerwca b. r. w artykule p. t. „Kamienne rękawiczki“.

„Istnieje — pisze — jeden tylko mający jakie takie prawdopodobieństwo autentyczności wizerunek Kochanowskiego. Jest nim wypukła płaskorzeźba na nagrobku w Zwoleniu“. „I oto w odwzorach i opisach tego jedynego, ile tyle wiarogodnego portretu poety istnieją dwie wersje. Wedle jednej Kochanowski trzyma w prawej ręce rękawiczki, wedle drugiej — zwój papieru“.

Obie te wersje — pisze p. Borowy — mają swe znaczenie symboliczne: Człowiek ze zwojem w ręku, to — Kochanowski na tle swej epoki, Kochanowski historyczny w swem wielkiem znaczeniu dla dziejów kultury polskiej. Człowiek z rękawiczkami, to — coś współczesnego, to wielki wpływ Kochanowskiego na naszą epokę, to ktoś nam bardzo bliski. I tu następuje szczegółowa analiza tego, co w twórczości, a więc i w psychice wielkiego humanisty, odnajdujemy nam bliskiego i pokrewnego. Wbrew klasycznej jednorodności cechuje Kochanowskiego wielka różnolitość. Z wielką zaiste znajomością tekstów wyławia p. Wacław Borowy zachodzące w twórczości Kochanowskiego sprzeczności. Dowodzi w ten sposób znajomości przedmiotu, dowcipu, i przenikliwości. A więc: Kochanowski — wierzący katolik, a równocześnie wypowiadający we „Fraszkach“ koncepty nielicujące z powagą rzeczy świętych (o męczennikach kolońskich, o poezji św. Marka); Kochanowski — twórca epitafjów i równocześnie pieśni miłosnych; Kochanowski — tłómacz „Psalterza“ i autor „Trenów“, a także autor elegji łacińskiej na małżeństwo biskupa-apostaty (Dudycza); Kochanowski — autor „Satyra“, w którym krytykował popęd szlachty do zajęć pokojowych i ten, który w elegji łacińskiej nawołuje do handlu, budowy statków i do rolnictwa; Kochanowski apoteozujący pokój i wzywający do wojny zaczepnej itd. itd.

Nic w tem wszystkiem dziwnego, boć dwoistą i niejednolitą jest natura ludzka. Artykuł piękny i wiele wyświetlający w swej całości. Autor nie pisał go dla celów wychowawczych. A jednak spójrzmy na takie ujęcie Kochanowskiego z punktu widzenia wychowawczego, tembardziej, że jest w tem ujęciu Kochanowskiego pewne „signum temporis“ — znamię naszej epoki.

Otóż w takiem ujęciu Kochanowskiego jest pewne niebezpieczeństwo wychowawcze. Wiemy, że młodzież jest w swych sądach bezwzględna i jednolita i że czci to, co jednolite. Wiemy, iż mimo sprzeczności, których pełno w niedoskonałem życiu ludzkiem, są u Kochanowskiego rysy dominujące, które go w pamięć narodu wbiły. Kochanowski artysta, Kochanowski obywatel, mądry syn Polski drogi jej do naprawy wskazujący, Kochanowski po walkach i burzach wewnętrznych duszę swą przed Bogiem uciszający — takim stoi on w pamięci i sławie, takim go w umysły młodzieży wpajać trzeba. Ale jest dziś niezdrowa chęć poniżania wielkości. „Bronzownikami“ nazywa się tych, którzy wielkości szukają w przeszłości, którzy dusze i serca z bronzu odlane wielbią. Chciałoby się rzec, że własną naszą miałkość, niewolę i płytkość tłómaczymy ściąganiem z piedestałów wielkości duchowej tych, których przeszłość na te piedestały wyniosła.

Jakżeż bronić trzeba duszę młodych przed tą niewiarą w wielkość, w bohaterstwo, w świętość i czystość.

Przed kilku laty w jednej ze szkół powszechnych warszawskich młody nauczyciel, zwolennik dzisiejszej teorji o „odbronzowywaniu“ przeszłości, tłómaczył malcom, że Warneńczyk to był karjerowicz, który padł ofiarą swej żądzy sławy, dla której nawet przysięgę złamał. Zapytany, dlaczego tak interpretuje historję bohaterskiej ofiary za wiarę — nauczyciel ów powiedział, iż „szuka prawdy życia w przeszłości“. Biedne pokolenie, dla którego „prawdą życia“ będzie jego mielizna. Kult piękna, wielkości i bohaterstwa — to szkoła wielkich i niezwykłych czynów, a wiekuiście prawdziwem pozostanie powiedzenie Ś-go Augustyna wchodzącego na ostrą ścieżkę pokuty i świętości: „Potuerunt hi et hac, cur non et tu, Augustine“.

W „Wyznaniach“ swych J. J. Rousseau cyniczne i straszne wypowiada zdanie. On, który zmieniał wyznanie dla interesu, który własne swe dzieci oddał do domu podrzutków, który w młodości swej dopuścił się kradzieży, mówi w przedmowie do „Wyznania“, iż wszystko, co on czynił, czynili i inni i że lepszych od niego niema; są tylko mniej szczerzy. Cynizm tego powiedzenia czyni autora godnym litości, budzi niesłychaną żałość i ból, iż tak nieszczęśliwą mogła być dusza ludzka, pozbawiona wiary nietylko w świętość, ale w przeciętną uczciwość. Oby wpływy współczesnego pojmowania życia nie ograbiały dusz młodych z tej wiary. Na te niebezpieczeństwa ratunek znajdziemy w cudownem wytłomaczeniu stosunku zepsutej pełnej nędz natury ludzkiej do odradzającej i wspomagającej zawsze łaski Boga. Sami z siebie nędzni i słabi — „wszystko możemy w tym, który nas umacnia“. I Kochanowski w świetle tej prawdy nic nie straci na swej wielkości, boć sam wie, że jest „ze dwojej złożony natury“, wie, że „w człowieku są mocarki dziwne, nietylko sobie różne, ale i przeciwne“. A te dwie „mocarki“, zwą się słowami autora „Ksiąg o Naśladowaniu Jezusa Chrystusa“: Natura i Łaska.

Na rozwiązanie więc sprzeczności, na pokonanie rodzącego się na widok zła na świecie zwątpienia — rada jest w chrześcijańskim na świat poglądzie, tak jak w nim jest zrozumienie wartości cierpienia i uznanie ukorzenia się przed Bogiem — za najwyższy rozum i cnotę.

S. Dr. Amata Kossowska
ze Zgrom. Zmartwychwstania P.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go sierpnia 1930.
Piątek 29: Ścięcie św. Jana Chrzciciela.
Sobota 30: św. Róży Limańskiej.
Sobota 30: wschód słońca o godz. 5.10, zachód o 18.50.

—o—

OO. Augustjanie w 1500-lecie zgonu św. Augustyna.

1500 lecie śmierci św. Augustyna jest obchodzone niezwykle uroczyście przez Zakon OO. Augustjanów przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie. Trzydniowe nabożeństwa jubileuszowe rozpoczęły się uroczystemi nieszporami we środę 27 b. m. o gdz. 6 wieczór.

Wczoraj, t. j. we czwartek, jako w dniu właściwej rocznicy śmierci św. Augustyna, księża świeccy i zakonni odprawiali w kościele św. Katarzyny Msze św. od godz. 6 rano. O godz. 7-mej odbyły się **obłóczyny kandydatów do Zakonu OO. Augustjanów** (3 kleryków i 1 braciszek) w obecności całego Zgromadzenia zakonnego z O. **Przeorem Andrzejem Styłą** na czele. Po uroczystości obłóczyn O. Styła odprawił prymarję przed wielkim ołtarzem. O godz. 8-mej Wizytator Zgromadzenia OO. Misjonarzy **Ks. Prowincjał Kryska** celebrował Mszę św. śpiewaną przed cudownym obrazem Najśw. Marji P. Pocieszenia, a w godzinę później Prowincjał OO. Kapucynów **O. Czesław** odprawił Mszę św. przed ołtarzem św. Augustyna.

O godz. 10.30 wyszedł z Sumą pontyfikalną przed wielki ołtarz **Ks. Dr. Paweł Kubicki Biskup sufragan sandomierski w asyście OO. Augustjanów. Nawy świątyni, mimo powszedniego dnia wypełniły po brzegi tłumy wiernych.** Wnętrze kościoła udekorowano wspaniale festonami z zieleni, zwieszającemi się od stropów, a ołtarz czci św. Augustyna poświęcony, z obrazem wielkiego Zakonodawcy w szatach Biskupa, jaśniał wspaniale od setek lampek elektrycznych. W czasie nabożeństwa **Ks. Staich** wygłosił podniosłe kazanie, charakteryzując postać św. Augustyna, „Księcia Doktorów“ Kościoła katolickiego, jako olbrzyma myśli ludzkiej. Chór Ks. Ks. Salezjanów pod batutą Ks. Piechury wykonał na chórze podczas Mszy św.: Ecce Sacerdos — Hlondowskiego, Missa St. Petri — Ravanelli, części mszy zmienne w chorale, Graduał — Griesbachera i O. Doctor optime — Hlondowskiego.

O godz. 6 wieczór odbyły się **Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wnętrze kościoła wspaniale iluminowane robiło osobliwe wrażenie; w silnem oświetleniu elektrycznem załamania gotyckie pełne średniowiecznego nastroju zyskały na wymowie, stanowiąc dla podniosłych obrzędów kościelnych specjalne obramienie.** Kościół był również iluminowany zewnątrz. Z wieży świątyni zwisają flagi o barwach Papieskich, Państwa i miasta.

Nabożeństwa jubileuszowe potrwają do niedzieli.

—o—

Linie regulacyjne i parcelacje gruntów.

Pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego, odbyło się we środę posiedzenie Sekcji gospodarczej Rady m. Uchwalono: zamianę gruntów z Pol. Towarzystwem handlowem w Dz. XXII, ustalenie linij regulacyjnych przez planty dla wylotu ulicy Szewskiej, przedłużenie ulicy Fabrycznej przy stacji kolejowej Kraków—Dąbie, zmianę planu regulacyjnego ulicy ks. Siemaszki w Dz. XVII, zmianę zabudowania między II a III poprzeczką ulicy Słonecznej w Dz. XII, gruntów Biesiadeckiego w Dz. XVI. i sposób zabudowania gruntów Popielów w Dz. XV. Następnie załatwiono kilka spraw parcelacji gruntów a mianowicie przy Alei Królewskiej w Dz. XVIII, w Dz. XX. i gruntów między ulicą Rzemieślniczą, Rydlówką, aleją Skrzyneckiego i granicą Ludwinowa. Wreszcie zezwolono na sprzedaż dwóch parcel pofortecznych w Dz. XII i XVII.

Samochód wjechał na tramwaj.

Wczoraj o godz. 4 po poł. wyjeżdżał samochód osobowy z garażu „Meta“ przy ul. Tadeusza Kościuszki. Szofer nie zwracając uwagi na zdążający z Salwatora tramwaj, uderzył całą siłą wachlarzem samochodu w wóz tramwajowy. Z jadących nikt na szczęście nie poniósł szwanku, natomiast samochód został poważnie uszkodzony.

—x—

ODZNACZENIE PREZYDENTA M. KRAKOWA. Prezydent Republiki Francuskiej nadał prezydentowi m. Krakowa inż. Karolowi Rollemu Krzyż Komandorski Legji Honorowej.

DYR. GRONOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE. Inż. Mieczysław Gronowski, dyrektor kolei państwowych w Krakowie, powrócił z urlopu i objął urzędowanie z dniem 27 sierpnia.

Sprawca napadu rabunkowego w Tatrach

aresztowany w Krakowie.

Organa tutejszego Wydziału Śledczego w czasie kontroli kryjówek złodziejskich, przytrzymały w mieszkaniu przy ul. Wąskiej 4. — **Władysława Pawlika** (l. 26), **znanego włamywacza, który zwolniony został poprzedniego miesiąca z więzienia w Tarnowie po odsiedzeniu kary 2-letniego ciężk. więzienia za włamania dokonane w Krakowie.** Przy Pawliku znaleziono duży rewolwer marki „Gasser“, zegarek złoty ze złotą branzoletką, zegarek złoty z czarną taśemką gumową na rękę, pieścionek złoty z ciemnym kamieniem, szpilkę złotą do krawatu z kamcą w kształcie głowy, brzytwę do golenia, pantofle zakopiańskie i teczkę z bronzowej skóry.

Zatrzymany apasz tłumaczył się, że biżuterję otrzymał od swej znajomej w Katowicach zaś resztę rzeczy kupił w Tarnowie. — Ponieważ tłumaczenie to wydawało się nieprawdopodobne gdyż Pawlik znany jest jako zawodowy złodziej, przeto oddano go do aresztów sądowych i wszczęto dochodzenia celem odszukania osób okradzionych.

W międzyczasie Komisarjat policji w Zakopanem zawiadomił policję krakowską o napadzie rabunkowym na Kościelcu w Tatrach, dokonanym **na osobie Włodzimierza Padlikowskiego.** Padlikowski był na wycieczce w towarzystwie swej żony Ewy, Stefanji Osińskiej i Ludmiły Kaczmarskiej, którym nieznany napastnik zrabował biżuterję i 30 zł. gotówki. Z opisu zrabowanych przedmiotów wynikało, że **odpowiadają one zakwestjonowanym u Pawlika kosztownościom,** wobec czego przesłano Komisarjatowi w Zakopanem fotografję Pawlika, jak również odbitki fotograficzne zakwestjonowanych rzeczy. — **Padlikowski i towarzyszące mu panie rozpoznały Pawlika jako sprawcę napadu oraz zrabowaną im biżuterję.**

Po dłuższem indagowaniu w tut. Wydz. śledczym **Pawlik przyznał się do rabunku.** W toku dochodzeń ustalono, że w czasie swego pobytu w Zakopanem dokonał on jeszcze kilku włamań mieszkaniowych. P. Armand Rajchert, z przesłanej policji zakopiańskiej fotografji, rozpoznał na Pawliku swój płaszcz, spodnie i szpilkę do krawatki, zaś Jan Małecki z Zakopanego rozpoznał zakwestjonowany u Pawlika rewolwer i brzytwę jako swoją własność. W powyższej sprawie zawiadomiono Prokuraturę w Krakowie i w Nowym Sączu, zaś Pawlik, który przyznał się do zarzuconych mu czynów **przebywa w więzieniu sądu okrg. w Krakowie** wraz z zakwestjonowanemi przedmiotami zostanie on odstawiony do sądu okr. w Nowym Sączu.

—o—

Antypaństwowa demonstracja żydów na Kazimierzu.

Wczoraj popołudniu gromadziły się na ul. Kanoniczej przed budynkiem wydziału śledczego tłumy żydów z Kazimierza, aby dowiedzieć się o losie aresztowanych poprzedniego wieczoru komunistów.

We środę wieczór uformował się na ul. Brzozowej pochód młodocianych żydowskich agitatorów komunistycznych, aby urządzić demonstrację uliczną w związku z „międzynarodowym dniem młodzieży komunistycznej“. Demonstranci poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki, wobec czego patrolujący na Kazimierzu posterunek policji wezwał demonstrantów do rozejścia się. Niebawem nadszedł wywiadowca policji, który ponowił wezwanie posterunkowego. Żydzi odpowiedzieli kamieniami i podniesionemi laskami. Wywiadowca policji broniąc się przed uderzeniem **wyjął rewolwer i strzelił do jednego z napastników raniąc go w rękę. Rannym okazał się Dawid Bergman, zawodowy agitator komunistyczny, karany kilkakrotnie za działalność wywrotową. Zajście zlikwidował ostatecznie oddział policji, aresztując demonstrujących żydów, w liczbie około 30-tu.**

W następstwie tych zajść lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył poza Bergmanem. Icka Becka (l. 24) pomocnika handlowego z raną na szczycie głowy, Salomona Meilera (l. 35) krawca z raną kłutą na nodze oraz Samuela Schöna (l. 18) praktykanta zegarmistrzowskiego zranionego w rękę.

—o—

Pokąsani przez żmiję.

W nocy ze środy na czwartek przywieziono do Krakowa z jednej wsi powiatu olkuskiego Marję Żak (lat 54), wyrobnicę, i Stanisława Gondka (lat 12), robotnika, pokąsanych przez żmiję w czasie zbierania grzybów w lesie. Lekarz dyżurny zastrzyknął pokąsanym surowicę przeciw jadowi żmiji, poczem Żakową i Gondka odwieziono do domu.

—:o:—

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE.
w Domu Rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla Wdów: rozpoczęcie 2 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 września rano. **Dla Panien z Bractwa Różańca św.:** rozpoczęcie 9 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 września rano. **Dla Panien niemieckich:** rozpoczęcie 17 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 21 września rano. **Dla kapłanów:** rozpoczęcie 22 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 26 września rano. **Dla Panien z III. Zakonu:** rozpoczęcie 28 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 października rano. **Dla pp. Akademików (Stud. uniwers.):** rozpoczęcie 7 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 października rano. **Dla Mężczyzn (Rzemieślników):** rozpoczęcie 11 października o godzinie 8 wieczór, zakończenie 15 października rano. **Dla Pań z inteligencji:** rozpoczęcie 16 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 października rano. **Dla Niewiast:** rozpoczęcie 22 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 26 października rano. **Dla Młodzieży męskiej (S. M. P.):** rozpoczęcie 31 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 4 listopada rano. **Dla pracownic plebańskich:** rozpoczęcie 5 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 9 listopada rano. **Dla Zakonników:** rozpoczęcie 19 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 listopada rano. **Dla Mężczyzn:** rozpoczęcie 28 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 grudnia rano. **Dla Panien:** rozpoczęcie 4 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 grudnia rano. **Dla Zakonnic:** rozpoczęcie 9 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 grudnia rano. **Dla Młodzieńców:** rozpoczęcie 18 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 22 grudnia rano. **Dla Panien:** rozpoczęcie 27 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 31 grudnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, niech się raczy zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia“. W razie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym. Wszystko, czego potrzeba z wiktu i do spania, dostaje się na miejscu, w domu rekolekcyjnym. Za całe utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce bezpłatne. Adres Domu Rekolekcyjnego św. Józefa: OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2 (Małopolska).

—o—

WPISY DO AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Podania dla nowowstępujących o dopuszczenie do egzaminu wstępnego (konkursowego) przyjmuje Sekretarjat Akademji do 15 września b. r. włącznie. — Egzamin wstępny rozpocznie się 29 września. Wpisy dla dawnych studentów od 15 września do 15 października. Rok akad. 1930/31 rozpocznie się 6 października po nabożeństwie w kościele św. Florjana.

OFIARA NOŻOWCA. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Piotr Żurek (lat 19), robotnik, który w czasie pracy w fabryce zapałek został ugodzony przez towarzysza pracy nożem w plecy. Rannego opatrzył lekarz dyżurny, poczem skierował go do Kasy Chorych.

KRADZIEŻ TAKSOMETRU. Marjan Kukucz, właściciel dorożki samochodowej, zgłosił w policji, że w dniu 27 bm., skradziono mu od samochodu taksometr wartości 750 zł.

WŁAMANIA. P. Marja Trojnarowska, zam. przy Al. Krasińskiego L. 6, zgłosiła w policji, że gdy przebywała na letnisku włamano się do jej mieszkania i skradziono jej nakrycie srebrne i biżuterję, wartości około 10.000 zł. Na szkodę L. Wienerowej, zam. przy ul. Miodowej 35 skradziono futro, wartości 3.000 zł. Z mieszkania Aleksandra Hutmana, przy ul. Zamojskiego 46, skradziono biżuterję wartości 3.000 zł.

POŻAR. W czasie terowania dachu domu przy ul. Trauguta 13 zapaliło się ogrodzenie domu. Straż pożarna z Podgórza ogień niebawem ugasiła.

† Prof. Dr. Ernest Maydell.

Do szeregu ciężkich strat, jakie w ostatnich czasach poniósł Uniwersytet Jagielloński, dołączyła się nowa, tem dotkliwsza, że z pośród profesorów krakowskiej Almae Matris ubył człowiek będący w pełni swych sił żywotnych, którego niewyczerpana energja i pracowitość rokowała jeszcze długie lata owocnej pracy.

Dnia 23 bm. zmarł w 52-gim roku życia prof. Ernest Maydell, od dziesięciu lat zasiadający na katedrze fizjologji naszego uniwersytetu. Wychowanek i docent Uniwersytetu kijowskiego przywiózł ze sobą do kraju właściwą kresowcom energję i zapał, czego dał wyraz w wielu dziedzinach, na których pracował. Objąwszy po ś. p. Napoleonie Cybulskim katedrę fizjologji, postawił po pokonaniu niezliczonych trudności zdewastowany warunkami wojennemi Zakład Fizjologji U. J. na europejskim poziomie, a swym nadzwyczajnym talentem organizacyjnym dał wyraz również, pracując wydatnie nad organizacją wydziału lekarskiego we Wilnie, którego był pierwszym dziekanem. Wielki zasób energji włożył Zmarły w swą działalność pedagogiczną, sumiennie kształcąc nietylko szeregi generacji medyków, ale szkoląc również zastęp poważnych pracowników naukowych na niwie fizjologji. Trwałą pamięć pozostawił po sobie także jako jeden z organizatorów i jako dyrektor Studjum Wychowania fizycznego przy tutejszym Uniwersytecie. Szczery i gorący przyjaciel młodzieży i był przez pewien czas kuratorem Bratniej Pomocy Medyków, a szczególną opieką otaczał Akademickie Koło Kresowe.

B. S.

Numer, który wygrywa.

Nad tem zastanawiano się w dziejach ludzkości nie mniej, jak nad stworzeniem perpetuum mobile.

Który numer wygrywa, w którem ciągnieniu, w której serji? Czy to zależy od dnia, od godziny, od pory roku? Czy chmury na niebie wpływają na szczęście w grze, czy ulewa może zniszczyć wszelkie szanse wygrania na loterji?

Ba, w Monte Carlo, największem królestwie gry i hazardu, są tacy wynalazcy numerów, które napewno, ależ napewno wygrają. Chociażby taki Nr 142857.

Przypatrzmy się tej tajemniczej liczbie:

142857 × 2 = 285.714
142857 × 5 = 714.285

W drugim wyniku powtarzają się te same cyfry tylko w odwrotym porządku. Przecież to musi coś znaczyć. Pewnem jest, że na ten numer padnie główna wygrana, albo teraz, albo za 142857 lat od dzisiejszego dnia.

Lecz oto mam zaszczyt przedstawić państwu swoją własną teorję szczęśliwych numerów. Nasamprzód twierdzę, że (podług mojego systemu) wygrana zależy wyłącznie i całkowicie od dobrej woli i wytrwałości właściciela książeczki oszczędnościowej P. K. O., z tym numerem.

Warunki, które stawiam: przezwyciężaj swoje małe pokusy i zachcianki, bądź przezornym i panuj nad sobą, pomyśl o przyszłości i odkładaj co tydzień choć niewielką kwotę na książeczkę P. K. O.

Zobaczysz, że numer twej książeczki oszczędnościowej stanie się twoim szczęśliwym numerem.

J. L.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 30 bm.: „Kordjan“.
Niedziela 31 bm.: „Niebieski lis“ (premjera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek 29 bm.: „I znowu Bagatela gra“, 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.36.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Poganin (w roli gł. Roman Novarro) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Ucieczka od szczęścia“ (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Mocny człowiek“.
CORSO: Rycerz bez skazy (T. Mix).
WARSZAWA: Trędowata (w roli gł. Jadwiga Smosarska, nowe opracowanie).
UCIECHA Śpiewak „Montparnas“, film dźwiękowy.

—o—

WZNOWIENIE „KORDJANA“. Z okazji jutrzejszej nauguracji 38-go sezonu teatru m. im. J. Słowackiego wznowione będzie arcydzieło Patrona tej sceny, „Kordjan“, w ujęciu inscenizacyjnem, uwzględniającem ostatnie wyniki badań krytycznych nad tym utworem. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Dąbrowski (Kordjan), Kułakowski (Grzegorz), Jaroszewska (Laura), Żmijewska (Violetta), Fabisiak (Dozorca w Jamesparku, Widmo, Doktor), Nowakowski (Prezes spiskowych), Jednowski (Car Mikołaj), Miarczyński (W. Książę Konstanty), Turski (Spowiednik). Układ sceniczny ujmuje całość w 18-tu obrazach, które ze względu na uproszczony system dekoracyj, przewiną się w normalnym czasie trwania spektaklu. W niedzielę poraz pierwszy komedja Herczego „Niebieski lis“.

TEATR REWJI „BAGATELA“. Już dziś w piątek nastąpi otwarcie sezonu rewjowego w „Bagateli“ okazałą rewją „I znowu Bagatela gra“. Reszta biletów na inauguracyjne przedstawienie jest jeszcze do nabycia w Kasie teatru „Bagatela“ od 10 rano do 10-tej wieczór. Codziennie dane będą 2 przedstawienia punktualnie o g. 7.15 i 9.30 — a przedsprzedaż na dalsze dni już rozpoczęta.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO na rok szkolny 1930/31 odbędą się w dnach 30 VIII i 1 IX od 9-tej rano do 1-szej w południe w kancelarji szkolnej ul. Pędzichów 13.

Życie gospodarcze.

120 miljonów złotych

wydaliśmy na port w Gdyni.

Pierwszy okres budowy portu w Gdyni dobiega końca. Pozostały tylko drobne roboty nad uporządkowaniem zewnętrznego wyglądu nabrzeży, falochronów, oraz wykonanie ogrodzenia.

Dotychczasowe koszta wynoszą przeszło **120 milj. zł.**, z czego dano za wykonanie nabrzeża i basenów 81 milj. zł., na budowę magazynów, urządzeń przeładunkowych i linji kolejowych około 40 miljonów zł.

Zapowiedź niepomyślnych zbiorów kawy.

Z Rio de Janeiro donoszą, że z centrów produkcji kawy dochodzą niepomyślne wiadomości o tegorocznych zbiorach. W ciągu całego lipca panowały chłody, sierpień zaś był bardzo upalny i suchy. Według obliczeń przypuszczalnych **zbiory kawy będą o 30% mniejsze** od zbiorów zeszłorocznych.

Spadek cen materjałów budowlanych w Polsce.

Instytut Badania Konjunktur **określa spadek cen materjałów budowlanych w ciągu roku (od maja 1929 r.) na 10%**, jednak w chwili obecnej cena „cennikowa“ i cena „rzeczywista“ są w budownictwie rzeczami zupełnie niewspółmiernemi. Krytyczna w wielu wypadkach sytuacja przedsiębiorstw zmusza je do szukania ratunku na drodze tak niebezpiecznej, jak obniżanie cen niżej kosztu własnego. Znane są tranzakcje na materjały budowlane, przy których **rabat 20% nie jest rzadkością**. wskutek tego faktyczny spadek cen materjałów jest większy niż 10% w okresie rocznym.

Podczas gdy w normalnych warunkach pierwsze miesiące roku dają wyraźną zwyżkę cen cegły, która to zwyżka ustaje z chwilą pojawienia się na rynku cegły nowej wytwórczości, to w roku bieżącym na skutek ogromnych zapasów, szacowanych w styczniu na przeszło 500 milj. sztuk cegły, oraz nikłego popytu, nastąpiło zjawisko odwrotne — spadek cen, który postępuje stopniowo coraz dalej, mimo, że **około 25% cegielń nie uruchomiło wytwórczości** względnie przerwało ją, a reszta pracuje, wyzyskując przeciętnie 30 — 50% swej zdolności wytwórczej.

Szkolnictwo.

Silny napływ dzieci do szkół powsz.

Brak sił naucz. i izb szkolnych musi być usunięty.

W szkolnictwie naszem zauważono ostatnio zjawisko niezwykle silnego napływu dzieci z powojennych roczników do **szkół powszechnych.** Gdy w roku 1928/29 liczba dzieci w wieku szkoły powszechnej wynosiła ponad 3 milj. 600.000, **w roku 1932/33 dojdzie ona prawie do 5 miljonów**, w roku 1939/40 przekroczy 6 miljonów. W ciągu zatem najbliższych dziesięciu **lat należy się liczyć z tak wzmożonym napływem dzieci**, iż realizacja szczytnego hasła „powszechnego nauczania“ staje pod znakiem zapytania. Zagadnienie sprowadza się do przygotowania odpowiedniej liczby **sił nauczycielskich**, oraz odpowiedniej ilości **izb szkolnych.** Gdy w roku 1928/29 liczba etatów nauczycielskich wynosiła około 72.000, w roku 1932/33 winna wynosić do 100.000, w roku 1939/40 do 150.000, przyjmując przytem obciążenie około 60 uczniów na jednego nauczyciela. **Należałoby zatem w najbliższych latach podwoić liczbę nauczycieli**, co jest w danych warunkach ograniczonej liczby seminarjów nauczycielskich rzeczą zgoła niemożliwą, nie mówiąc oczywiście o kolosalnych kosztach, któreby akcja ta musiała za sobą pociągnąć. Trzeba zatem będzie sięgnąć do innych, zresztą już praktykowanych sposobów, mianowicie **przeszkalania absolwentów gimnazjalnych i słuchaczy uniwersytetu oraz wszelkich wyższych uczelni**, którzy często przerywają napoczęte studja i marnują nabytą wiedzę w przypadkowych i często jej nieodpowiadających zawodach. Istnieje pozatem spora ilość niegdyś czynnych nauczycieli, która nie mogąc z różnych powodów złożyć na czas egzaminów, została **pozbawiona prawa nauczania.** Mając z sobą wiele lat praktyki nauczycielskiej, mogliby ci ludzie w wielu wypadkach być pomocni w walce **z grożącą nam powrotną falą analfabetyzmu.**

W roku bieżącym kończy się prawo nauczania **w szkole średniej** dla tych nauczycieli, którzy rozpoczęli pracę przed rokiem 1923. a nie złożyli dotąd egzaminu. Przyznać trzeba, iż ministerstwo oświaty szło tej kategorji nauczycieli bardzo na rękę, pozwalając im składać egzamin uproszczony i przedłużając termin o dwa lata. Jednak i **szkoła średnia odczuwa brak nauczycieli, około 300 posad było w roku zeszłym nieobsadzonych**, usunięcie tedy kilkuset czynnych od wielu lat nauczycieli tę naszą mizerję szkolną jeszczeby bardziej pogorszyło. **(J. B.)**

Depresja życia gospodarczego trwa nadal.

PEWIEN WZROST PRODUKCJI, ALE BRAK OGÓLNEJ POPRAWY.

Instytut Badania Konjunktur ogłosił charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. W relacjach swych stwierdza m. in.: korzystny zwrot na rynku pieniężnym, a mianowicie **poprawę stanu wypłacalności**, która rozpoczęła się jeszcze w czerwcu. Ogólny odsetek

weksli protestowanych

podniósł się mimo to **z 17.2 proc. do 18.8 proc. w lipcu**, — zdaniem Instytutu, jest to jednak objaw sezonowy. Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim spadł z 5.93 proc. w czerwcu do 5.06 proc. w lipcu. Są to następstwa większej ostrożności i zaostrzenia rygorów przy udzielaniu kredytów.

Portfel wekslowy

Banku Polskiego, który od listopada r. ub. **zmniejszał się niemal nieprzerwanie**, wykazał po raz pierwszy w lipcu poważny wzrost; silniej jeszcze zwiększył się portfel banków prywatnych. Ponieważ rozszerzeniu działalności dyskontowej banków towarzyszy dalszy, nawet wzmagający się przyrost wkładów, wzrostu portfelu wekslowego banków nie należy uważać za zjawisko ujemne, związane ze zwiększeniem się trudności finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Przeciwnie, należy go traktować, jako zapowiedź zwiększania się obrotów towarowych oraz produkcji przemysłowej. Tendencje do

rozszerzania produkcji

występują zresztą coraz wyraźniej na rynku towarowym. Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym już od kilku miesięcy wykazuje niemal nieprzerwany wzrost; odpowiedni wskaźnik podniósł się z 82.1 w marcu do 91.1 w lipcu, a, sądząc z danych o liczbie bezrobotnych w drugiej połowie sierpnia nastąpił dalszy wzrost zatrudnienia w tym przemyśle. Przewozy kolejowe tkanin również już od kilku mies. wykazują tendencję zwyżkową i jakkolwiek w lipcu obniżyły się gwałtownie, to fakt ten należałoby tłumaczyć wyłącznie zastojem międzysezonowym i brakiem przewozów ciężkich tkanin zimowych, które normalnie rozpoczynają się już w lipcu. Tendencje do zwiększania się zbytu wewnętrznego występują już wyraźnie, o ile chodzi o węgiel oraz o maszyny przemysłowe i rolnicze.

Pomimo zwiększania się zbytu artykułów przemysłowych wewnątrz kraju,

ogólne rozmiary wytwórczości

wzrosły w lipcu tylko nieznacznie. Obliczony z wyeliminowaniem wahań sezonowych ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się ze 102.7 w czerwcu do 103.4 w lipcu. Tak stosunkowo **niewielki wzrost produkcji** tłumaczy się pokrywaniem zwiększonego zapotrzebowania towarów **w bardzo znacznym stopniu z nagromadzonych zapasów. W niektórych przemysłach bowiem**

zapasy są tak znaczne,

iż pomimo zwyżkowej tendencji zbytu okazuje się jeszcze konieczność redukcji pracy w celu pozbycia się ich nadmiaru. Spadek zatrudnienia zaznaczył się w lipcu w przemysłach: metalowym i maszynowym, drzewnym, spożywczym i papierniczym oraz szczególnie silnie w przemyśle odzieżowym. Natomiast przemysły: włókienniczy i węglowy, zatrudniające razem około 40 proc. wszystkich robotników, wykazują już wszelkie warunki ku temu, aby mogło w nich nastąpić rozszerzenie produkcji.

Obecnie wchodzimy więc już powoli **w takie**

stadjum depresji,

które się charakteryzuje pewnym wzrostem produkcji. Nie oznacza to bynajmniej, że konjunktura wchodzi w fazę poprawy. Depresja trwa nadal, przytem istnieją czynniki, które przeciwdziałają jej przezwyciężeniu. Panująca w dalszym ciągu **depresja na rynkach światowych**, połączona ze zniżkową tendencją cen, zmniejsza pojemność rynków zagranicznych, co się odbija niekorzystnie na rozmiarach i wartości eksportu. Na rynku wewnętrznym zaś **ciążą jeszcze w niektórych gałęziach znaczne zapasy**, co hamuje ogólny wzrost produkcji, a w pewnych działach może **jeszcze spowodować dalsze ograniczenie wytwarzania.**

—o—

Tajemnica ministerstwa poczt.

OSIĄGNIĘTO ZYSKU 600 TYSIĘCY A WPŁACONO DO SKARBU... 7 MILJONÓW ZŁ.

Fakty tego rodzaju, jak podany przez nas wczoraj — wykupna przez kapitał zagraniczny już nie prywatnych tylko przedsiębiorstw ale także i państwowych („Ursus“), mają swe źródło w fatalnej obecnie sytuacji przedsiębiorstw państwowych, które po wyczerpaniu pożyczki stabilizacyjnej i rezerw kasowych próbują ratować się tego rodzaju „pożyczkami“. Wpłaty przedsiębiorstw za trzy miesiące bieżącego roku budżetowego, wynoszą — jak wskazuje na to „Gaz. Warsz.“ — 15 procent a za 4 miesiące 21% sumy preliminowanej, przyczem i te cyfry są naciągnięte. Kolej nie wpłaciła do skarbu państwa przez trzy miesiące ani grosza, przedsiębiorstwa p. min. Kwiatkowskiego również, a lasy z trudem wpłaciły kwotę mniejszą, niż wypada z budżetu.

Tembardziej więc zastanawiającym jest dziwny wyjątek, jaki stanowi przedsiębiorstwo zarządzane przez p. min. Boernera, tj. poczta, telegraf i telefon. Jak donosi „Biuletyn statystyczny ministerstwa skarbu“ przedsiębiorstwo to, mające według budżetów wpłacić za cały rok kwotę 5,952.000 złotych, wpłaciło skarbowi za 3 miesiące aż 7 miljonów, czyli 118 procent sumy całorocznej. Skąd wziął się nagle tak wielki zysk? Z zamknięć rachunkowych ministerstwa poczt i telegrafów, ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych“ okazuje się, że w okresie trzechmiesięcznym zysk poczty wynosił **nie 7 miljonów złotych** ale **639 tysięcy zł.** A więc tyle tylko i ani grosza więcej mógł p. Boerner wpłacić do Skarbu państwa. Skąd jednak wzięły się owe 7 miljonów? Być może — przypuszcza „Gaz. Warsz.“ udział w tym cudzie wzięła pokrewna instytucja, jaką jest — P. K. O. W każdym razie zagadka ta, znamienna dla urzędowych zestawień, wymaga wyjaśnienia. Byłoby interesującem dowiedzieć się jak p. minister... „nalał z próżnego“.

Bank Francji prowadzi studja

nad polityką kruszcową europejskich Banków emisyjnych.

Kierownik Biura Ekonomicznego Banku Francji Lacour Gayet, następca p. Quesnay prowadzi studja nad polityką kruszcową banków emisyjnych. Polityka ta może stać się podstawą **realizacji projektu federacji ogólno-europejskiej.** W związku z prowadzonemi studjami p. Lacour-Gayet udał się do Warszawy.

Pożyczka dla Gdyni.

Donoszą z Zurichu, że po dłuższych pertraktacjach została tam podpisana pożyczka, udzielona Gdyni przez Union Banque Suisse Thesaurus i Motocolumbus. Pożczka wynosi 4 miljony franków szwajcarskich a udzielono jej na 10 lat przy oprocentowaniu 7% rocznie. Kurs emisyjny ustalony został na 95 i pół. Pożyczka w trzech czwartych ma być użyta na inwestycje miejskie a w jednej czwartej na komunikacje.

Silny wzrost bezrobocia w świecie.

We wszystkich prawie państwach daje się w bieżącym roku bardzo silnie odczuć klęska bezrobocia, jako jeden z przejawów panującego kryzysu gospodarczego. Szczególnie silnie wzrasta bezrobocie w Anglji, gdzie mimo wysiłków rządu Labour Party stan bezrobocia w czerwcu rb. był o 1.027.000 osób czyli **o 116% wyższy od poziomu** z przed roku i sięgał prawie 2 miljonów, wykazując dalszą tendencję ku wzrostowi.

Podobnie silnie wzmaga się fala bezrobocia w Niemczech, gdzie w czerwcu rb. liczba bezrobotnych **wynosiła 1.857.000 czyli o 100% więcej aniżeli w czerwcu ub. r.**

W Austrji wzrost bezrobocia wynosił w tymże okresie 30%, w Czechosłowacji 107%, w Holandji 134%, w Belgji 272%, we Włoszech 67%, a w Polsce 97%.

Jak wynika z powyższych liczb, stan bezrobocia w państwach Zachodu w br. jest niezwykle silny.

Nawet w Stanach Zjednoczonych sroży się klęska bezrobocia, której rozmiary szacuje się **na około 5 miljonów.** Tylko bardzo nieliczne państwa, jak Francja i kraje Skandynawskie nie są objęte tym światowym kryzysem na rynku pracy.

Do najstarszego składu fortepianów firmy
Władysław Bolański
Kraków, Rynek główny L. 34
nadeszły nowe transporty fortepianów i pianin firm krajowych i zagranicznych które można nabyć po cenach bardzo przystępnych i na dogodne spłaty. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wystawowych sal bez przymusu kupna

List dziękczynny.

Niech Pan Bóg Szan. Panu wynagrodzi za miód mi przysłany, gdyż jest rzeczywiście czysto pszczelny leczniczy, gdyby wszyscy tak sumiennymi byli, inaczej byłoby w Polsce.

Miód przysłany dla kilkunastu odbiorców w Kamieńsku, uznany został za najlepszy ze wszystkich tych którzy trudnią się wysyłaniem miodu.

Firmie Polskiej Cześć! bo godną jest polecenia.

Z szacunkiem
Ksiądz Stanisław Urban
proboszcz w Kamieńsku, ziemia Piotrkowska.

MIÓD LECZNICZY wysyła za zaliczką 3 kg. 14 zł., 5 kg. 21 zł., 10 kg. 40·00 zł. 20 kg. 76·76

Stan. Chabura
PASIEKA, TARNOPOL (Młp.)

Giełda akcyjna bez zmiany.

Rynek akcyjny nadal pod znakiem tendencji spokojnej. W tranzakcjach tylko Pharma po kursie 6 zł. i Zieleniewski lekko zniżkowy po 35 zł. Z papierów procentowych poszukiwano pożyczkę inwestycyjną, której kurs wynosił 112.25. Do tranzakcji jednakowoż nie doszło.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie po 8.88 — 8.89 zł. Czeki dolarowe 8.90 do 8.91 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Giełda, waluty: dolar 8.89, 8.91, 8.87, dewizy: Belgja 124.60, 124.91, 124.29, Holandja 359.09, 359.99, 358.19, Kopenhaga 239.96, 240.56, 238.36, Londyn 43.44½, 43.56½, 43.38½, N. Jork 8.902, 8.922, 8.882, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.44½, 26.50½, 26.38½, N. Jork 8.912, 8.932, 8.892, Szwajcarja 173.22, 173.65, 172.79, Wiedeń 125.94, 125.25, 125.63, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Berlin w obrotach pryw. 212,85.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 168, Bank Handlowy w Warszawie 110, Węgiel 46, Modrzejów 9, Parowozy 20, Starachowice 15½, 15¾, Haberbusch 118.

Pożyczki: 4 proc. premjowa inwestycyjna 114, 113.50, 5 proc. dolarowa 62, 5 proc. konwersyjna 55½, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Giełda: Paryż 20.24, Londyn 25.05½, Belgja 71.92½, Włochy 26.94½, Hiszpanja 54.60, Holandja 207.27½, Belgja 122.87, Wiedeń 72.73½, Sztokholm 138.35, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.92½, Sofja 3.73, Praga 15.27½, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.22½, Białogród 9.12½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41½, Bukareszt 3.06½, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 186.

Z listów do Redakcji.

„GŁUPIE, BO CUDZOZIEMSKIE“.

Piszą nam: — Rewelacyjna krytyka samego wyrazu „konstytucja“, „głupiego, bo cudzoziemskiego“ otwiera nowe dziedziny pracy naszym językoznawcom. Język nasz zanadto zachwaszczony jest wyrazami cudzoziemskiemi. Wiemy np. takie wyrazy jak **sanacja, blok, senat, nawet marszałek.** Wszystko to wyrazy cudzoziemskie. Jakaż np. otchłań głupstwa zawiera się w takim zestawieniu samych cudzoziemskich słów: „profesor okulistyki, marszałek senatu“.

Radjo.

Sobota, 30 sierpnia.

Warszawa. (1411.7) G. 10 Transm. ze Lwowa Uroczyste otwarcie V Narodowych Zawodów Strzeleckich. 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.10 Płyty gramof. 15.50 „Lot i Gruta“, wygł. prof. St. Sumiński. 17.10 Kącik artystyczny L. S. G. 17.35 „Skrzynka pocztowa“. 19.20 Feljeton p. t. „Wycieczka do Asyżu“ — wygł. p. C. Jellenta. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajc. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. 22 Feljeton p. t. „Morskie kamyczki“.

Kraków. (312.8) G. 10 Transm. ze Lwowa. Otwarcie V Narod. Zawodów Strzeleckich. 11.46 Przegląd prasy krajow. 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramof. 13 Kom. meteorol. 15.15 Kom. gospodarczy, 16.15 Płyty gramof. 17.35 Odczyt pt.: „Szczerbiec“, wygł. p. K. Estreicher, as. U. J. 18 Audycja dla młodzieży: „Teatr w lesie“ pióra p. B. Dąbrowskiego. 18.30 Koncert dla młodzieży. 19 Rozmait., 19.20 „Przegląd polityki zagran. ubiegł. tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. 19.45 Kom. rolniczy. 20 Fras. Dziennik Radj. 20.15 Koncert popularny. 22 Feljeton i kom. 22.30 Płyty gramof. 23 Muzyka taneczna z salon. 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Katowice. (408.7) G. 10 Transm. ze Lwowa 17.25 Skrzynka poczt. Radjostacji Katow. dla dzieci. 18 Aud. dla młodzieży. 19 Codz. Odcinek Powieściowy. 19.30 Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.: „Poprzednicy Radja: Marconi, Tesla, Slaby“. 20

Lwów, (385.1) G. 10 Uroczyste otwarcie V Narodowych Zawodów Strzeleckich. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18 Audycje dla dzieci z Krak. 19.45 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

Telegramy z ostatniej chwili.

Rosja sprzedaje kolej wschodnio-chińską

Nabywcami Amerykanie.

Warszawa. 28 sierpnia (Tel. wł.) Prasa angielska donosi, że rokowania w sprawie odstąpienia rosyjskich udziałów kolei wschodnio-chińskiej konsorcjum amerykańskiemu zakończyły się pomyślnie. Rząd sowiecki zobowiązał się wykupić akcje kolei od byłych akcjonarjuszy, płacąc za nie 67 proc. nominalnej wartości. Z sumy tej 42 proc. wypłacone będzie dawnym akcjonarjuszom w gotówce, a reszta 25 proc. w r. 1933. Po sfinalizowaniu tej transakcji rząd sowiecki odstąpi zakupione udziały amerykańskiemu konsorcjum bankowemu Watsona.

Lot M. Ententy i Polski.

Białogród. (PAT.) Dziś we czwartek, jako w drugim dniu lotu okrężnego Małej Ententy i Polski rozpoczął się o godz. 4.30 start do dalszego lotu. Samoloty wyruszały w odstępach trzyminutowych, w następującej kolejności: kpt. Rubcicz (Jugosławia), chorąży Svozil (Czechosłowacja), kpt. Mares (Cz.), kpt. Sinticz (J.), major Kalla (C.), major Burduloia (J.), kpt. Hubl (J.), major Kl-p. (Cz.), kpt. Patlea (R.), por. Skrzypiński (Polska), por. Tanasescu (R.), por. Wyrwicki (P.), kpt. Rotaru (R.), kpt. Opris (R.), por. Massalski (P.) i kpt. Mikołowicz (J.). Start odbył się bez wypadku.

Svozil pierwszy w Warszawie.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym na lotnisku Mokotowskiem oczekiwali przybycia uczestników lotu Małej Ententy i Polski gen. Górecki, szef lotnictwa rumuńskiego, ks. **Janusz Radziwiłł** prezes polskiego Aeroklubu, szef departamentu lotniczego płk. **Rayski**, płk. Bearain, dowódca pierwszej grupy lotniczej, członkowie poselstwa czechosłowackiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego, podpułk. sztabu gen. czechosłowackiego **Spaniel**, przedstawiciele wojskowości oraz liczne rzesze publiczności. Punktualnie o godz. 17.30 wylądował pierwszy na lotnisku mokotowskiem przy dźwiękach hymnu czechosłowackiego lotnik **Svozil** (Czechosłowacja) na samolocie Nr. 12, następnie wylądował lotnik Mares (Czechosłowacja) na samolocie Nr. 11, o godz. 17.50. W drodze z Poznania do Warszawy są lotnicy jugosłowianie: **Rubcie** na samolocie Nr. 2, oraz Sintić na samolocie Nr. 4.

ZDERZENIE OKRĘTÓW.

Nowy Jork, 28 sierpnia. Przy wjeździe do portu nowojorskiego zderzył się parowiec frachtowy „Neches“ z holownikiem „Mallory“, w następstwie czego oba zostały tak silnie uszkodzone, że **natychmiast zatonęły.** Rozbitków wyratowały łodzie ratunkowe. **Zginął jedynie kapitan parowca, który podczas zderzenia został ciężko ranny i poszedł na dno wraz ze swoim okrętem.**

400 morgów lasu spłonęło.

Stanisławów. 28 sierpnia **Pożar lasów w Krzywcu, (powiat Bohorodczany), stłumiony w czasie akcji ratunkowej w dn. 27 bm., skutkiem silnego wiatru wybuchł pnownie od tlejących jeszcze zgliszcz i szerzył się z wielką gwałtownością. Dopiero przy pomocy ściągniętej okolicznej ludności udało się pożar zlokalizować. W akcji ratunkowej brał również udział oddział saperów z Chodorowa w liczbie 80 żołnierzy pod dowództwem 4 oficerów. Ogółem spłonęło około 250 ha lasu. Wysokość szkody dotąd nieustalona.**

ZGINĄŁ W TRYBACH MASZYNY.

Katowice. (PAT.) W hali maszynowej w kopalni Florentyna w Łagiewnikach w czasie gdy pomocnik maszynisty Smaga zajęty był czyszczeniem maszyny puszczono ją nagle w ruch. Tryby kołowe porwały Smagę, który poniósł śmierć na miejscu.

Zjazd inżynierów w Katowicach.

Katowice. (PAT.) Dziś we czwartek rozpoczął się tu ogólnopolski zjazd inżynierów drogowych całej Polski. O godz 8 rano wyjechali uczestnicy zjazdu w liczbie około 100 osób na zwiedzenie nowych dróg asfaltowych, smołowcowych i kostkowych na Górnym Śląsku. Po powrocie o godz. 19 odbędą się obrady. Zjazd potrwa przez dzień jutrzejszy.

PRZEPROWADZKI
miejscowe i zamiejscowe
wozami meblowymi uskutecznia
Biuro Spedycyjne „SPEDOKOM“
Sp. z o. o.
Kraków, Mikołajska L. 4. Telefon 14640.
Odwóz bagaży z dworca do mieszkania. — Fachowa-sumienna usługa. Ceny przystępne. Dla P. T. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki.

Otwarcie konferencji rolniczej.

Min. Janta-Połczyński przewodniczącym.

Warszawa, 28. 8. (PAT). Przed uroczystem oficjalnem otwarciem konferencji warszawskiej odbyła się w gabinecie p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego narada kierowników delegacyj państw, reprezentowanych na konferencji, na której został ustalony porządek i regulamin obrad. Na długo przed godz. 10.30, kiedy nastąpiło otwarcie konferencji, sala kolumnowa ministerstwa rolnictwa zapełniła się. Przy stołach zasiedli delegaci poszczególnych państw, dalej w fotelach zajęli miejsca przybyli na otwarcie przedstawiciele rządu, p. minister Prystor, wicemin. skarbu p. Starzyński, dyplomacja z posłami i charges d'affaires państw, biorących udział w konferencji, wielu wyższych urzędników państwowych, przedstawiciele instytucyj rolniczych, przemysłowych i finansowych. Loże prasowe wypełnione były szczelnie przedstawicielami prasy zagranicznej i krajowej. Punktualnie o godz. 10.30 w imieniu rządu polskiego otworzył konferencję minister spraw zagranicznych **p. August Zaleski.**

Po przemówieniu p. min. Zaleskiego przystąpiono do wyboru przewodniczącego konferencji. Na wniosek rumuńskiego ministra przemysłu i handlu p. Madgearu jednomyślnie wybrano ministra rolnictwa **p. Janta-Połczyńskiego.** Obejmując przewodnictwo konferencji p. minister Janta-Połczyński wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu p. min. Janta-Połczyńskiego dokonano wyboru przewodniczących komisyj konferencji, a następnie ustalono godziny obrad, komisyj, poczem p. minister Janta-Połczyński zamknął pierwsze posiedzenie plenarne.

Mowa min. Zaleskiego.

P. min. **Zaleski** powiedział między innemi:

„Wysoko sobie cenię zaszczyt, jaki mi przypadł w udziale otwarcia debat międzynarodowej konferencji rolniczej, jednoczącej tutaj przedstawicieli państw, których współpraca w dziedzinie gospodarczej został rozpoczęta już kilka misięcy temu w Genewie. Witam w imieniu rządu polskiego delegatów przybyłych do Warszawy dla wzięcia udziału w tej konferencji. **delegatów: Bułgarji, Estonji, Węgier Łotwy, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji,** jak również delegatów-obserwatorów. Jestem bardzo rad z powodu obecności w Warszawie tylu wybitnych mężów stanu oraz osobistości, posiadających tak wielkie kwalifikacje dla reprezentowania swych krajów, jak również z powodu obecności członków sekretarjatu Ligi Narodów. Świadczy to o zainteresowaniu, jakie wzbudziła w instytucji genewskiej nasza wspólna inicjatywa.

W Genewie grupa państw, posiadających interesy rolnicze i w równej mierze dotknięte kryzysem w tej dziedzinie ich gospodarstw narodowych, zebrała się spontanicznie na narady jesienią ubiegłego roku, ażeby wspólnemi siłami szukać środków, zdolnych usunąć te trudności. Od tamtej chwili ta współpraca w dalszym ciągu rozwija się i oto dzisiaj znowu zebraliśmy się, ażeby przystąpić do zbadania tego ważnego przedmiotu.

Niech mi wolno będzie podkreślić, że zbierając się na tę konferencję wchodzimy na drogę wytyczoną przez ostatnie wskazania Ligi Narodów. Z drugiej strony idea, która nas łączy jest też mojem zdaniem zgodna z ideą, która natchnęła p. Brianda do zaproponowania stworzenia federacji europejskiej“.

95 miljonów reprezentowanych.

Mowa min. Janta-Połczyńskiego.

„Przedewszystkiem pragnę podziękować Panom za zaufanie, którem Panowie raczyli mnie obdarzyć, powierzając mi zaszczytną funkcję przewodniczącego naszej Konferencji. Rozumiem, że Panowie, czyniąc swój wybór, chcieli poniekąd podkreślić, że wierzą w słuszność idei, której Rząd Polski chciał dać wyraz, zapraszając poważną grupę państw o zbliżonym do siebie charakterze gospodarczym na **Międzynarodową Konferencję Rolniczą** do Warszawy.

Jeśli przedstawiciele tych państw zasiedli przy wspólnym stole obrad, aby zastanowić się nad możliwością podjęcia wspólnej akcji, zmierzającej do **polepszenia bytu szerokich mas rolniczych,** to stało się to niewątpliwie dlatego, że poziom życia tych mas nie zależy już dziś tylko od wysokości i jakości produkcji, lecz w pierwszym rzędzie

od problematu zbytu.

Jeśli wzmożenie produkcji stanowiło zadanie, dające się poniekąd rozwiązać w ramach **jednego** państwa, to zadanie zbytu jest zagadnieniem **międzynarodowem.** Wszystkie państwa, których przedstawiciele zasiedli dziś koło tego stołu, poczyniły w ciągu ostatnich lat **olbrzymie wysiłki, aby odbudować produkcję rolną,** która niemal we wszystkich reprezentowanych tu państwach ucierpiała skutkiem wypadków wojennych. Wszystkie też obecne tu państwa mogą wykazać się **znacznym dorobkiem** w każdej niemal dziedzinie wytwórczości rolniczej, ale patrząc z dumą na osiągnięte na tem polu rezultaty, stwierdzić jednak musimy, że nie będą one źródłem dobrobytu dla rolnictwa, jeśli nie rozwiążeby równocześnie problematu zbytu. Tego jednak problematu państwa **indywidualnie** rozwiązać nie mogą i

kooperacja państw rolniczych

jest naturalnym krokiem na drodze do rozwiązania trudnych zadań, które wspólnie przed nami się piętrzą.

Tegoroczne wyjątkowo silne przesilenie rolnicze przyspieszyło niewątpliwie ewolucję wypadków, która od kilku lat już zmierzała do zbliżenia państw rolniczych.

Wszyscy patrzymy z zaufaniem i sympatją **na pracę Ligi Narodów,** zmierzającą do rozwiązania ciążącego nad nami zadania znalezienia nowych form współżycia gospodarczego między narodami, lecz wiemy, że prace te, obejmujące przeszło 50 państw, z konieczności nie prędko dadzą pozytywne rezultaty. Obrady nasze

ułatwią Lidze,

w zrozumieniu ich inicjatorów, dojście do celu, który sobie wytknęła, gdyż **łatwiej jest budować wielki gmach z dużych, niż z drobnych kamieni.**

Wspólnie reprezentujemy 95 miljonów ludności

95 miljonów konsumentów

i głosu naszego nikt nie będzie mógł zbagatelizować. Życzeniem inicjatorów Konferencji było, aby pierwszy kontakt większej grupy państw, nawiązany tutaj, nabrał cech stałości i uchwycony był w pewne konkretne formy.

Goście poznają rolnictwo polskie.

Warszawa. 28 sierpnia. (Tel. wł.) Uczestnicy konferencji państw rolniczych w Warszawie uzyskają możność bliższego zapoznania się ze stanem rolnictwa polskiego przed odbyciem parudniowej wycieczki, która odbędzie się po zakończeniu obrad. W dn. 31 bm. uczestnicy konferencji rolniczej zwiedzą szkołę rolniczą w **Łowiczu** oraz stację doświadcalną w **Błoniu.** Następnie będą oni na konkursach młodzieży rolniczej, poczem zwiedzą mniejsze gospodarstwa rolne w okolicy **Żychlina i Krośniewic.** W dniu 1 września goście zagraniczni zwiedzą Gdynię, 2-go Puławy, a 3-go będą we Lwowie na uroczystem otwarciu jubileuszowych Targów Wschodnich. Ze Lwowa uczestnicy konferencji rolniczej rozjadą się do domu.

Po przemówieniu min. Janta-Połczyńskiego, który zaproponował wybór do prezydjum konferencji szefów wszystkich delegacyj. Wybrano na sekretarza generalnego dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa dra Adama Rosego, zaś na jego zastępcę radcę MSZ. p. Antoniego Romana. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego t. j. wyboru przewodniczących komisyj konferencyj. Na przewodniczącego komisji A (wymiany płodów rolnych) wybrano ministra przemysłu i handlu Jugosławji p. Demetrowicza, komisji B (weterynaryjnej) ministra rolnictwa Estonji, Kerema, komisji C (współpracy z Ligą Narodów) ministra przemysłu i handlu Rumunji p. Madgearu oraz komisji D (finansowej) ministra rolnictwa Bułgarji p. Grigora Wasiljewa. Po wyborze komisyj przemówienia powitalne wygłosili pp. min. Wasiljew, min. Kerem, wicemin. br. Pronay, prof. Kreismanis, min. Madgearu, podsekretarz stanu Pazderka, min. Demetrowicz.

W CHINACH BIJĄ SIĘ.

Londyn, 28 sierpnia. Z Nankinu donoszą oficjalnie: **Po 10-godzinnej ciężkiej walce wojska rządowe zajęły dziś twierdzę Tsinanfu.**

Skargi ukraińskie w Genewie.

Warszawa. 28 sierpnia. (Tel. wł.) Prezes Kl. Ukraińskiego poseł Lewicki wystosował pismo do sekretarza gener. Ligi Narodów p. Drummonda, w którem protestuje przeciwko dotychczasowemu sposobowi traktowania przez organa Ligi skarg mniejszości ukraińskiej w Polsce. Osobno prezydjum Klubu Ukraińskiego wystosowało do Ligi Narodów skargę w sprawach cerkwi prawosławnej w Polsce.

Powstanie Kurdów upada.

Brak im żywności i wody.

Londyn, 28. 8. Jak z Angory donoszą, w ręce wojsk tureckich wpadł większy oddział powstańców kurdyjskich, otoczony ze wszystkich stron na obszarze Araratu przez wojska tureckie. W **ostatnich dniach wyczerpały się im zapasy żywności i wody i to zmusiło ich do poddania się.** Słychać, że wśród powstańców rozluźniła się w ostatnich czasach dyscyplina do tego stopnia, że coraz częstsze są wypadki mordowania przełożonych.

SAMOLOT SPADŁ PODCZAS MANEWRÓW.

Nowy Jork, 28. 8. Podczas popisów lotniczych w Chicago spadł samolot wykonujący sztuczki akrobatyczne tuż obok trybuny. Samolot strzaskał się doszczętnie, a pilot oraz jeden z widzów uderzony skrzydłem, ponieśli śmierć na miejscu. Całe szczęście, że aparat nie spadł o zaledwie dwa metry dalej, gdyż wówczas byłoby się nie obeszło bez kilkunastu ofiar. Na trybunach powstało zamieszanie. Sądzono bowiem, że aparat spadł w tłum.

Nowa katastrofa lotnicza we Francji.

Paryż, 28. 8. Po przedwczorajszej katastrofie lotniczej pod Chartres wydarzyła się wczoraj równie ciężka katastrofa pod Dijon. Z powodu deefktu steru runął tam **wczoraj wielki samolot bombowy na ziemię z wysokości 800 metrów i strzaskał się doszczętnie.** Dwóch lotników wyratowało się przez wyskoczenie ze spadochronami, natomiast **4 poniosło śmierć wśród gruzów aparatu.**

ROOSEVELT O BEZROBOCIU.

Nowy Jork, 28. 8. Na zgromadzeniu w Bufalo przemawiał gubernator stanu Nowy Jork, Roosevelt w sprawie klęski bezrobocia w Ameryce. Roosevelt oświadczył, że w celu poprawy doli bezrobotnych rząd Stanów Zjednoczonych przystąpi do opracowania ustawy o ubezpieczeniach na wypadek braku pracy. Ustawa ta ma się wzorować na podobnych ustawach europejskich.

—o—

Paryż, 28. 8. „Ere Nouvelle“ przynosi dziś artykuł dawnego premjera francuskiego Herriota w kwestji Paneuropy Brianda. Herriot twierdzi, że mylny jest pogląd jakoby sprawa natrafiała na nieprzejednane przeszkody. Nie jest też zrozumiałe, dlaczegoby stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, co jest ostatecznym celem tej idei, nie było możliwe. Argument, że Europa jest zanadto rozbita pod względem geograficznym lub politycznym, aby mogła być zjednoczona na wzór Ameryki, nie wytrzymuje krytyki. Na podstawie szczegółowych porównań udowadnia Herriot, że przed zjednoczeniem się Ameryka miała nie mniejsze a po części nawet większe trudności do pokonania aniżeli dzisiejsza Europa.

Katastrofa kolejowa.

Do Krakowa doniesiono, że dnia 26 bm. około godz. 20.06 wykoleiły się w Nowym Targu na zwrotnicy wjazdowej, przy pociągu Nr. 6733 lekkiego typu, kursującym z Krynicy do Zakopanego, **parowóz i 2 wagony osobowe.** Wykolejone wagony zatarasowały wjazdy i wyjazdy od dnia 26 sierpnia godz. 20.06 do dnia 27 sierpnia godz. 12. Ruch pasażerski utrzymano przez przesiadanie. Rannych nie było. Szkoda materjalna znaczna. Przyczyna wykolejenia dotychczas nie ustalona. Na miejsce wyjechała Komisja z Dyrekcji kolei w Krakowie.

Dziś i codziennie w kinie dźwiękowem **„WANDA“** **Dziś i codziennie** ul. św. Gertrudy 5

!! NA OGÓLNE ŻADANIE WZNAWIAMY !!
Najwspanialszy film dźwiękowy wszystkich czasów!
POGANIN
W roli tytułowej niezapomniany **Ramon NOVARRO** który odśpiewa „porywającą pieśń miłosną poganina“. — W rolach kobiecych: **Dorothy Janis, Renée Adorée.** — Reżyser: **Van Dyke.**
Uroda, zachwycająca melodja pieśni i głos Navarra święcą w filmie tym swe największe tryumfy.
Śpiew w języku angielskim! Śpiew w języku angielskim!
W programie: **TITA RUFO** w swoim repertuarze.
Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9¹⁰ wieczór, w niedzielę i święta od gz. 3 popoł.

H. JAROSZYŃSKA. 17

Prawo pogranicza.

Uśmiechnęła się na ten naiwny komplement. — A moi znajomi mówią, że jestem podobna do lalki — rzekła przekornie.

— Wszystko jedno. I to ładne, i to ładne. Da lalki Hm... Chciałabym wiedzieć, w jakim sklepie kupuje się takie lalki.

Panna gniewnie zmarszczyła brwi. Ale w jednej chwili przypomniała sobie, jaki jest nieznośnie obraźliwy, więc rozchmurzyła twarz i zapytała uprzejmie.

— Pozbył się pan już chrypki?

— Tak. Chwała Bogu. Dach nad głową i ciepła strawa, to doskonałe lekarstwo.

— Wrócił pan do siebie na wieś?

— Nie — zawahał się chwilkę, a potem dodał: — Pewno wcale nie wrócę.

— Dlaczego?

— Pokiwał głową. — Czy mówiła pani komu o naszem spotkaniu?

— Nikomu.

— To dobrze. Nie trzeba mówić. Przyszedłem tylko na parę dni. I dobrze, że panią spotkałem, będę mógł jeszcze raz podziękować i pożegnać się. Odchodzę stąd — rzekł głucho.

Dziewczyna zwiesiła głowę. Nic wiedziała nic, niczego nie rozumiała, ale było coś w zagadkowej egzystencji Andrzeja, co ją niepokoiło.

— Przecież nie na zawsze pan odchodzi.

— Na zawsze — odpowiedział brutalnie.

— Dlaczego?

Niecierpliwie wzruszył ramionami.

— **Zitjo kopiejka... — Sud'ba indisjka.**

— To źle.

— Pewno, że źle — głos jego złagodniał nagle. — Chciałem pani podziękować za wszystko dobre, co mnie od niej spotkało.

Stał przed nią cały w słońcu, złote refleksy załamywały się na jasnych włosach, ale dziewczyna patrzyła na smugę cienia, którą rzucała jego wyniosła postać.

— Dlaczego pan unika ludzi? Dlaczego pan się kryje?

— Znów ta sama piosenka. Już chyba sobie pójdę, żeby tego więcej nie słyszeć. Do widzenia pani.

Odszedł, nie oglądając się za siebie. Śledziła go wzrokiem, jak posuwał się po słonecznej drodze, aż wreszcie wsiąkł w ciemny gąszcz lasu.

X.

Zaklekotały koła na skrzyżowaniu szyn, pociąg wykonał całem swem wyciągniętem cielskiem parę febrycznych drgnięć, jęknął głucho, zasapał i wreszcie stanął u rozwalonych zabudowań stacyjnych.

Panna Zofja wyjrzała oknem na peron. Nie było nikogo z Horczówki, skinęła więc na jakiegoś obdartego urwisa, żeby pomógł wynieść rzeczy.

Łobuzina z uznaniem obejrzał eleganckie walizki, zerknął okiem na towarzyszącego pannie oficera, podrapał się po głowie i powiedział:

— Ale koni to po panienkę nie przysłali.

— Można będzie wynająć furmankę.

— Dlaczego nie. Niech panienka weźmie Szlomkę.

Poszli poprzez gruzy zrujnowanego dworca ku podjazdowi. Stało tu parę chłopskich furmanek i ogromna staroświecka kareta, bardzo rozklekotana, ale zato udekorowana herbami. Zaprząg tego wehikułu składał się z najbardziej niedobranej pod słońcem pary. Srokaty koń, wielki i chudy jak Rosynant, wydawał się jeszcze większy przy gniadej kobylce, krępej i zapasionej. Na koźle siedział bosy chłopak, z niesłychaną godnością dzierżąc na wyciągniętych dłoniach parciane lejce.

— To są konie pani Orszyny — szepnęła swemu towarzyszowi panna Zofja. — Możemy się z nią zabrać.

— Za nic — jęknął ze zgrozą porucznik — podróżować taką arką!

Zresztą rzeczy ich już były ułożone w koszykowej bryczce Szlomki, który wytwornym gestem zapraszał ich do zajęcia miejsc.

— Wsiadajmy prędzej, żeby nas madame Orszyna nie zaprosiła do siebie — naglił porucznik.

Dziewczyna, śmiejąc się, ulokawała się na siedzeniu.

— Możemy jechać.

Szlomka zgarnął lejce, cmoknął na konie i ruszyli.

Zaraz za stacją wjechali w las gęsty, niezbyt stary, ale zato bardzo zaniedbany.

Tu i tam pośród soczystej zieleni mignęła szara sylwetka suchego drzewa, wyciągając ku niebu nagie żałosne konary, ówdzie powalona przez burzę brzoza zarzucała aż na drogę rozczochrane gałęzie. Z mrocznej głębiny splątanych krzewów wiało zgnilizną i wilgocią.

Szkapina szła leniwo, mimo to bryczka podskakiwała ostro po drodze, ułożonej z nieobrobionych pni, a nie naprawianej od czasu okupacji niemieckiej.

— Tylko kosteczki dowieziesz do Horczówki, Jurku — skarżyła się dziewczyna, — dusze już dawno ze mnie wytrzęsło.

— Uj, co panienka mówi — zaprotestował obrażony furman. — Na takie resory, jak ma moja bryczka, nie można nic wytrząść. Zobaczy panienka, jak zjedziemy z ten trakt, to na boczna droga będzie się jechać jak po masło.

Trakt szedł ciągle lasami. Zrzadka tylko mijali niezadrzewione połacie ziemi, na których rozpościerały się wsie białoruskie, pozbawione sadów, szare i biedne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRAWIDŁOWA DROGĄ
do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorżkiem, powodują dużo cierpień, jak naprzykład bóle kłujące, przeszywające, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.
Moja niedawno wydana pouczająca broszura wskaże Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurce wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam tęewangielję zdrowia
zupełnie darmo
wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdzają ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do niezliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj zażądają mojej, dającej ukojenie broszurki
Niech się każdy przekona
iż nie obiecuję nikomu nic nieprawdziwego, gdyż wysyłam w ciągu najbliższych 2-ch tygodni
zupełnie gratis
tę uświadamiającą broszurkę kazdemu, kto do mnie napisze. Wystarczy karta
ERNST PASTERNACK, Berlin s. o. Michalkirchplatz 13. Oddz. 331.

Truskawiec Wrzesień — październik przysłowiowo piękna jesień — idealny wypoczynek i kuracja. — Zgłoszenia i informacje Zarząd zdrojowy — Truskawiec.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Leon Steinberg, wystawioną przez PKU. Kraków miasto

Brzytwy
nożyczki, scyzoryki, maszynki do włosów z najlepszej stali poleca Józef Zubikowski Kraków, plac Marjacki 9.

Szkolne panieńskie płaszczyki, mundurki do każdej szkoły fartuszki, swetry, berety, wyroby pończosznicze poleca jedyny na Kraków chrześcijański magazyn konfekcji dziecięcej Józef Zubikowski Kraków, plac Marjacki L. 9. Na składzie duży wybór konfekcji dziewczęcej i chłopięcej.

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy: przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc.
Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres Liszki — Apteka.

WYPRAWKI SZKOLNE
Materjały na mundurki szare i granatowe, kołdry, koce, kapy, chusteczki, pończochy skarpety bielizna pościelowa, ręczniki, ścierki, sienniki. Płótna lniane i bawełniane, zefiry, batysty. Obrusy, serwety, inlety, korty, drelichy. Koszule męskie na miarę, krój i wykończenie bardzo solidne poleca Fabr. Skład Płócien i Bielizny **R. Kowalski**
Kraków, ul. Wiślna 8.
Ceny niskie, wielki wybór.

Gospodyni kucharka w średnim wieku, energiczna znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie, poszukuje posady na plebanję. Zgłoszenia: Głos Narodu pod Energiczna"

WPISY
do szkoły powszechnej 8-klasowej
im. św. Tomasza,
do szkoły przemysłowej (krawieczczyzna)
oraz **szkółki frebłowskiej**
trwać będą od 30 sierpnia do 1 września b. r.
Przy szkole **internat dla uczenic** pod opieką zakonnic klasztoru PP. Kanoniczek de Saxia.
Zgłoszenia z prowincji kierować należy pod adresem:
Klasztor PP. Kanoniczek de Saxia — Kraków, ul. Szpitalna 10.

Ostatnie nowości!
Gaworzewski J. X., Akcja charytatywna w akcji katolickiej . . . . . zł. 1·50
Niezgoda P. X., Rok Boży. (Przemówienia niedzielne i świąteczne) . . . . . „ 6·—
Wiślicki J. X. Dr., Umowy Laterańskie . . „ 5·—
Przez 75 lat pracy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie (1855 — 1930) . . . . . „ 1·—
do nabycia
w KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ
Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.
Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

Ważne przy czynieniu zakupów podręczników szkolnych!

GŁÓWNE SKŁADY

Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 13.

ARCHUTOWSKI R. X.: Krótki zarys historji Kościoła katolickiego 2.40
BALCZYŃSKA B.: Nowa stenografja polska. Część I. 1.60
— Nowa stenografja polska. Część II. . . 2.—
BARANOWSKI Z. Dr. X.: Służba Boża, podr. na kl. IV. gimn. . . . . 3.—
BERNADZIKIEWICZ T.: Elementarz . . . 1.40
BOCZAR J. X.: Metodyka nauczania religji katolickiej 1.80
CHOCISZEWSKI J.: Mała historja Polski . . 2.—
GADOWSKI W. X.: Katechezy biblijne dla I i II kl. szkół powsz. . . . . 4.—
— Ilustr. katechizm mały 1.80
— Elem. katechizm większy 3.60
— Krótka historja Kościoła katolickiego dla VII kl. szkół powsz. 1.20
— Wyciąg z ilustr. katechizmu 0.80
Historja Święta dla katolickich szkół powsz. . 2.—
KALINOWSKI W. Dr. X.: Etyka 5.40
— Nauka Boża. Cz. I. 1.20
— Nauka Boża. Cz. II. 1.80
— Nauka Boża. Cz. III. 3.40
— Nauka Boża. Cz. IV. 4.50
— Wykład wiary katolickiej .Cz. I. . . . 3.50
— Wykład wiary katolickiej. Cz. II. . . 3.60
— Wykład wiary katolickiej. Cz. III. . . 2.60
Najkrótszy katechizm diecezjalny 1.30
KRANTZ A.: Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powsz. Cz. I. 0.80
— Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powsz. Cz. II. . . . . 1.—
— Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powsz. Cz. III. 1.30
— Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powsz. Cz. IV. 1.40
— Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powsz. Cz. V. 1.70
LIKOWSKI E. X. Biskup: Krótki katechizm . 1.50
— Katechizm większy . . . . . 3.—
MAKŁOWICZ J. X.: Mały katechizm . . . 0.50
— Nauka wiary i obyczajów 1.80
NOWOWIEJSKI F.: Nowy śpiewnik polski na chór mieszany (60 pieśni) . . . . 3.—
— Zjednoczona Polska, śpiewnik na chór mieszany 1.20
Obrazy biblijne do nauki religji w szkole. Serja I (24 obrazów) . . . . . 40.—
Obrazy biblijne do nauki religji w szkole. Serja II (12 obrazów) . . . . . 20.—
SIENIATYCKI M., Dr X.: Dogmatyka katolicka (wydanie VIII) . . . . . 6.—
— Etyka katolicka 5.50
SZWEJNIC E. Mag. X.: Etyka . . . . . 5.—
SZYMECZKO J. Dr X.: Etyka katolicka . . 3.80
SZCZEPKOWSKA S.: Tablice muzyczne (18 t.) 7.—

Na składzie wszelkie podręczniki szkolne, mapy ścienne i podręczne, globusy, tablice do nauki poglądowej. Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. Kosztów opakowania nie dolicza się.

10-cio osobowe
samoloty P. L. L. „LOT"
przewożące pasażerów, pocztę i towary
urządzone są komfortowo:
wygodne fotele, szerokie otwierane okna, centralne ogrzewanie toaleta, siatki na lekki bagaż ręczny, oddzielne przedziały na bagaż cięższy, pocztę i towary.
Polska sieć komunikacji powietrznej obejmuje miasta:
Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawę — Gdańsk
Brno — Wiedeń — Czerniowce — Galati — Bukareszt.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. St. Fecka.